

8° 3115. 5. 58584

140826

O CHOROBACH  
UMYSŁOWYCH

PRZEZ

Bartłomieja Frydrych.



WARSZAWA,

WYDAWANIEM AUTORA.

1845.

O CHOROBAH

1845

1845

BARTŁOMIEJA PRYDRYCH

LEKARZA ORDYNUJĄCEGO

W SZPITALU DZIECIĄTKA JERUSA

**O CHOROBAH UMYSŁOWYCH.**



WARSZAWA,

MARGARITA ATCUBA.

1845

Spis treści

# O CHOROBACH

# UMYSŁOWYCH

PRZEZ

**BARTŁOMIEJA FRYDRYCH**

LEKARZA ORDYNUJĄCEGO

**W SZPITALU DZIECIĄTKA JEZUS**

**W ODDZIALE UMYSŁOWYCH.**



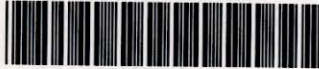
**WARSZAWA,**

**NAKŁADEM AUTORA.**

**1 8 4 5.**

300,00

210,00



FUW0446067



369610

Wolno drukować  
z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydru-  
kowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.  
w Warszawie dnia  $\frac{8}{20}$  Maja 1845 r.

Cenzor  
NIEZABITOWSKI.

W Drukarni Banku Polskiego.

## WSTĘP.

**P**zed kilku laty zwiedzając Niemcy, Francję i zatrzymując się w każdym, zakładami dobroczynnymi słynnem mieście; niepomiąłem ani jednego, przeznaczonego na pielęgnowanie obłąkanych i leczenie chorób umysłowych. Wiadomo jest wszystkim jak przed rokiem 1831 mało myślało w kraju naszym, o tych nieszczęśliwych i że wielu z nich, zwłaszcza zamożniejszych, schronienia i rady zagranicą szukać musiało. Widziałem niektórych z nich w tak opłakanym stanie, że po przejściu samego pomieszania, gdy wracając do przytomności, nie widzieli swojskich twarzy, nie usłyszeli własnego języka, niemogąc powziąć wiadomości o rodzeństwie i przyjaciółach, w padli w powątpiewanie czy kiedy ujrzą ojczyste strzechy, stali się ponuremi, a z niedołączeni na umyśle, duszy i ciele

na zawsze dla kraju straconemi zostali. Pod wpływem tych bolesnych wrażeń, zwiedzałem zakłady i zbierałem wiadomości tak z dzieł jak z rozmów lekarzów, którzy się wyłącznie leczeniu tego rodzaju uposłedzenia poświęcili, abym wróciwszy do kraju, mógł w miarę mojej możności, nieść podobnie cierpiącym pomoc. Niedługo nadarzyła mi się do tego sposobność. Dawna Administracya Szpitala Dzieciątka Jezus, powierzyła mi oddział chorych umysłowych, gdy jednak pomieszczenie ich owczasowe, było tylko schronieniem dla bezpieczeństwa publicznego, ale nie dla leczenia, nie wiele dla ich dobra w tym względzie działać się dało. Przy uskutecznieniu ulepszeń w całym zakładzie, gdy i oddział chorych umysłowych z Woli Najwyższej MONARCHY, w nowym i stósownym gmachu został pomieszczonym i gdy mi opieka nad obłąkanemi znowu w roku upłynionym powierzona została; mam za obowiązek składając z mej czynności sprawozdanie, obeznać czytających takowe, jakie sam o chorobach umysłowych miałem pojęcie i jakich zasad się w leczeniu trzymałem. Niemając własnego doświadczenia musiałem wziąć za przewodnika jednego z Autorów, a że przekonałem się naocznie, że francuzi trzymają w tym względzie pierwszeństwo, i że u Niemców tam są najkorzystniejsze wypadki gdzie porzuciwszy uprzedzenie,

lekarze trzymają się ich przepisów i ja za niemi poszedłem. Z wielu uczonych tego narodu, których lub czytałem lub słucałem najwięcej mówił do przekonania i najlepiej rozwijał choroby umysłowe w Szpitalu Bicêtre i folwarku Ś. Anny Dra Ferrus. Tego lekarza cały System wysłuchawszy i przyjąwszy skreślić go przy niniejszem postanowiłem.



## OBŁĄKANIE.

Słabość ta umysłu od wieków znana, od różnych narodów, rozmaicie była pojmowana. Egypcyanie przypisując ją wpływom duchów, leczyli ją samemi środkami psychicznemi a ich kościoły i ustronia poświęcone Saturnowi przepełniane bywały obłąkanemi. Grecy materyaliści, chcieli ją oddalać Ciemierzycą, a chociaż Plato, upowszechnił w swym kraju, zdania Egipskie to przecieź lekarze, po większej części humoryści, szukali przyczyn w wilgociach, żółci czarnej. Sam Hippokrates, nie dawszy dostatecznego o tej słabości opisu; przypisuje ją flegmie i zimnej wilgoci w mózgu.

Cels, a za nim rzymianie, moralną stronę w cierpieniach tych uważając; moralnemi środkami usuwać je radzili. Gallen upatrując w obłąkaniach wilgoci przyciskające mózg, wyprowadzać je każe, a leczenie jego, które naśladowało wielu późniejszych; było łatwe, bo się zasadało na wyciąganiu tych wilgoci i żółci czarnej, za pomocą okładan odwilżających na głowę, okolice serca i wątroby. Średnie wieki

przypisując wszystkie pomieszania umysłowe złym lub dobrym duchom, już je prześladowały już czciły.

W wieku XVIII zaczęto dopiero lepiej się nad stanem obłąkanych zastanawiać. Mnóstwo każdego kraju można czytać o nich pisarzy, jakimi są: Vogel, Stahl, Fryderyk Hoffman, Brown Chiarrugi Lorry: największą przeciwieństwo położył zasługę Pinel założyciel terazniejszej szkoły francuskiej i Willis angielskiej. Chcącym przejrzeć, choć powierzchownie całą literaturę tej części nauki lekarskiej, może służyć za przewodnika, *Versuch einer Literaer geschichte der pathologie und therapie der Psychischen Krankheiten v. J. B. Friedreichs Würzburg 1830.*

Systemata filozoficzne i Teorye lekarskie tak często zmieniające się, wpływały zawsze na pojmowanie samej choroby umysłowej i na oznaczenie jej siedliska; wszystkie jednak, można sprowadzić do następujących stanowisk:

1. Siedlisko chorób umysłowych jest w pewnej okolicy organizmu wewnętrznego, a szczególnie w głowie czyli mózgu.
2. Dusza jest ogniskiem chorób umysłowych i od niej początek biorą wszystkie zamieszania w organizmie.
3. Obłąkania raz bywają wypadkiem cierpień duszy, drugi raz ciała, i ta teorya opiera się na zjawiskach psychologicznych i patologicznych. Nie wdając się w uwagi nad temi ogólnikami; przystąpimy do rozgatunkowania samej choroby, a najprzód, jak ją przed Pinelem i po nim uważano.

*Mania.* Obłąkanie, *melancholia* czarna, myśl *Alienatio mentis.* Pomieszanie umysłu *Furor.* Szaleństwo *Delirium,* majaczenie, wyrazy używane przez starożytnych, dowodzą: że już wtedy znano i rozróżniano postaci chorób umysłowych.

Culleu przyjąwszy ogólny wyraz, *Vesania* (Głupota) oznacza nim wszystkie gatunki nieporządku umysłowego, dzieląc go jeszcze na samo obłąkanie *Mania* i Czarną myśl (*melancholia*).

Pinel za ogólny wyraz przyjął *Alienatio* (Pomieszanie) pod ten podciągnął pięć innych form, jakimi są:

- 1 *Melancholie* czarna myśl, czyli majaczenie o jednym wyłącznie przedmiocie; 2. *Manie sans delire.* Obłąkanie bez majaczenia; 3 *Manie avec delire.* Obłąkanie z majaczeniem; 4. *Demence,* Otepiałość umysłu czyli zniszczenie samej władzy myślenia; 5. *Idiotie,* Niedołęstwo czyli przytłumienie władz umysłowych lub moralnych.

Fodéré *Delirium* majaczenie, wybrał za wyraz ogólny i podzielił na gorączkowe i chroniczne. W ostatniem przyjął cztery poddziały. *Melancholie* czarną, myśl z kilkoma odmianami, a to stosownie do przyczyn ją zrzadzających. *Manie* obłąkanie z dwoma poddziałami, z majaczeniem, lub bez niego, *Demence,* Otepiałość, z poddziałami na cząstkową i zupełną. *Idiotie* Niedołęstwo, gdzie władze tak umysłowe jak moralne, nierozwinięły się; odrzuca złudzenia i przywidzenia.

Esquirol używa za ogólnik wyrazu, *Folie,* głupota i oznacza nim wszystkie choroby umysłowe. Które, pod pięciu następnymi postaciami przed-

stawia: 1. *Lypemanie* ponurowość, czyli majaczenie o jednym lub wielu przedmiotach, z przewagą uczuć smutnych. *Monomanie*, obłąkanie w którym majaczenie, zwrócone bywa do jednego przedmiotu lub do małej liczby przedmiotów, z wesołością i uczuciami radosnemi. *Manie* obłąkanie, czyli majaczenie ogólne, z pewnym gatunkiem drażnienia. *Demence*, otepiałość czyli osłabienie organów myślenia, *Idiotie* i *imbecilité*, niedoślestwo i głupowatość, gdzie narzędzia myślenia nie dość były rozwinięte, i możność rozumowania wstrzymana została. Przyjął on do tego wyrazy *Hallucinations* Przywidzenia i *Illusions* złudzenia i oznacza niemi różne zamieszania odnoszące się do różnych uczuć i wrażeń; które mają istnieć, same przez się, lub z majaczeniem. Rush Professor Uniwersytetu Pensylwańskiego, dzieli choroby umysłowe, na cząstkowe i ogólne. Pierwsze oznacza wyrazem, *Tristimania*, czyli obłąkanie smutne i *Anenomania* obłąkanie wesołe. Drugie dzieli na *Manie* Obłąkanie czyli majaczenie ogólne z popędem do gwałtowności; 2. *Manicula*, podobny stan do poprzedniego ale łagodny i długo trwały; 3. *Manalgia* czyli otętwienie ciała i umysłu.

Foville, *Alienation mentale*, Pomieszanie umysłowe jest wyrazem ogółowem, pod ten podciąga wiele pojedynczych postaci, których zjawiskami są: zamieszanie w czynnościach władz umysłowych, moralnych i uczuciowych, ze zmianami lub bez zmiany wrażeń, pojęć i ruchów dowolnych. W działaniu systematu nerwowego, trzy rze-

dy zjawisk zdarzają się. Wrażenia, połączenia pojęciowe i ruch. Tym trzem zjawiskom odpowiadają podobne oddziaływania. Ponieważ zamieszania pojęciowe, są najwidoczniejsze, szczególnie zatem przypadki, w których się odosobnione przedstawiają, składają pierwszy oddział postaci chorobnych, a temi są:

*Idiotie* niedoślestwo, *Demence* otepienie umysłu, *Manie* obłąkanie ogólne, *Monomanie* obłąkanie szczególne. Drugi oddział stanowią te same postaci zamieszania pojęciowego, połączone z cierpieniami czucia i wrażeń. Do trzeciego oddziału odsyła te same choroby z nadwężeniem dowolnego ruchu, znanem pod nazwą, Paraliżu. Guisclain, lekarz obłąkanych w Gandawie, uważał że głównym zjawiskiem u obłąkanych bywa podniesienie uczucia, i twierdzi, że wszystkie wrażenia u obłąkanych muszą być bolesnemi, z tego powodu zamiast wyrazu *Manie* Obłąkanie, używa swego *Phrenopathie* Cierpienie rozumu.

Ferrus mówi, że ponieważ wyraz *Folie* Głupota, używa się w pospolitem życiu na oznaczenie czynów nacechowanych rostrzepaniem, dziwactwem i oryginalnością, przeto lepiej jest cierpienia umysłu nazwać *Alienatio* pomieszanie. Choroby pod tą nazwą podciągnięte, dzieli na dwa szeregi, w pierwszym mieści takie, w których władze umysłowe moralne i instyktowe są przytłumione albo osłabione jak w niedoślestwie (*Idiotie*), otepiałości umysłowej (*Demence*), głupowatości (*Stupidité*). W drugim pod nazwą Majaczenie Obłąkalne (*Delire maniaque*) wszystkie rozprężenia zamieszania,



przewrotności i zбочenia rozsądku ogólne i częściowe, wesołe czy smutne, istniejące same przez się lub połączone z nieporządkiem w czynnościach funkcyj zwierzęcych i odżywnych, a oznaczone nazwaniami, *Manie* i *Monomanie*. Tutaj pomieszcza Przywidzenia *Hallucinations*, Złudzenia *Illusions*. Obłąkania miłosne, religijne, ponure, Samobójcze. Zabójcze i z popędem do podpalania i t. p.

Gdyby nauka anatomii patologicznej, w chorobach umysłowych mogła dostarczyć pewnych i niezaprzeczonych wypadków, podział różnych postaci chorobnych, mogłby być na nich ugruntowany; lecz gdy w teraźniejszym stanie umiejętności tego jeszcze uczynić nie można, najlepiej zatem robia ci, którzy używają wyrazów już przyjętych, od wszystkich zrozumiałych, i takich które zarazem dają wyobrażenie o stopniu cierpienia władz umysłowych, nieporządkach zaszłych w uczuciach i funkcyjach zachowawczych. Gdy w naszym języku niemasz jeszcze ustalonych i w dziełach przyjętych, przeto pozwałam sobie wprowadzić, takie z mowy pospolitej, które najbardziej zbliżają się znaczeniem, do wyrazów łacińskich i francuzkich.



## NIEDOLEŻTWO.

(*Idiotie*) *Idiotismus*.

Tym wyrazem oznacza się taki stan władz umysłowych, uczuć i funkcyj zachowawczych, że te przymioty oznaczające człowieka, albo nieistniały od urodzenia, albo w rozwijaniu się tak wczesnie były wstrzymane, że niemogły dojść do tej doskonałości, jaka jest potrzebną, do zachowania samoistności i do dopełnienia czynów moralnych. Osoby w tym stanie znajdujące się godne są politowania, nie tylko że im brak rozumu, ale nawet czucia zachowawczego, jakie mają wszystkie żywiątko, opatrzone narzędziami życia, a nawet brak samowładności odżywniej jaka jest u roślin. Z tego to powodu Grecy nazywali takich nieszczęśliwych Samoistnikami (*idios*). Jaki ich stosunek bywa do ogółu Obłąkanych, nie ma pewności. Pinel przypuszcza że stanowią jedną czwartą część Obłąkanych; Esquirol że jedną trzydziestą. Z resztą klimat, stopień oświaty miejscowość wiele tu znaczą. Więcej ich bywa między ludem wiejskiem niż w miastach, i więcej w krajach ubogich, nieoświeconych, niż w ucywilizowanych. W okolicach górzystych i wilgotnych, choroba ta bywa epidemiczną pod nazwą Kretynizmu. Niedoleżtwa bywa przyrodzone lub nabyte, gdy to istnieje od urodzenia lub z postępem wieku powstaje, w niedoleżtwie spostrzedz można różne stopniowania, a to począwszy od osób znajdu-

jących się na najniższym szczeblu upośledzenia aż do takich, które są zdolne pojmować samoistnie. W tym szeregu następujące klasy dadzą się ustanowić. Pierwszej klasy Niedołędy przedstawiają najsmutniejszy obraz człowieczeństwa. Oblicze takich bywa bez wyrazu, i głupie, obojętni na spoczynek i ruch, siedzą skurczeni lub leżą jak ciała bezwładne, wrażeń i uczuć nie okazują ani śladu, brak zupełny mowy, odchody stolcowe i urynowe następują bez ich wiedzy i woli.

Drugiej klasy są ci, u których rozwinęła się władza zachowawcza, i których można porównać ze zwierzętami niższego rzędu. Tu to można policzyć niedołęgę opisanego przez Pinela, który był obrosły włosem, miał głowę do owcy podobną, głos barana, i przekładał trawę nad inne pokarmy.

Dzieci urodzone z wielką lub małą głową, jeżeli ssać niemoże, nie chwytą podawanych mu do rąk przedmiotów, można wnosić że będzie niedołęgą. Żyzowanie, nieczułość na światło, zapóźne usiłowanie chodzenia, zanieczyszczanie się w następujących latach są już wyraźniejszymi znakami tego upośledzenia. A gdy rozwinięcie fizyczne uzupełniło się, Niedołęgów tej klasy można poznać po następujących znakach. Największa ich liczba bywa małego wzrostu, niekształtnych postaci, ciało bywa miękkie, muskuły mało wydatne, ręce i nogi zeschnięte lub pokurczone, twarz bez wyrazu obrzęknięta, czoło marszczkami okryte, oczy zapadłe, zalone i szluzem zbrudzone, wargi grube i prze-

wrócone, z pomiędzy których wystają zęby zepsute. Jedni zostają w miejscu nieporuszeni, drudzy bez ustanku są w ruchu, inni ciągle jedne i te same powtarzają gesta lub się kołyszą, wydają jedne i te same głosy. Skura na nich bywa bardzo pomarszczona gruba i tak nieczuła że są obojętni na szczypanie i że zimno i gorąco nie czyni na nich wrażenia. Niedołęgi tej klasy mają czucie zachowawcze w bardzo małym stopniu. Nie są oni w stanie ani wstać, ani się okryć, ani się żywić w stósownym czasie i właściwymi pokarmami. Piją czasem własną urynę lub co napadną z żarłocznością połykają. Narzędzia płciowe bywają u nich rozwinięte i czynne. Niedołęgi płci żeńskiej miewają obfitą regularność i mogą być zapłodnione. Niepochamowany samogwałt u obojga płci, panuje.

Chociaż narzędzia zmysłowe są rozwinięte, ale są przytępione i wrażenia przeznie nie wzniecają żadnego czucia w mózgu, nie są pojmowane. Dla tego niedołęgi nie słyszą wyraźnie, nie patrzą z uwagą, a smak i węch niesłużą im do ocenienia pokarmów. Niekiedy Niedołęgi, zwłaszcza tacy, którzy nie od urodzenia ale w późniejszych czasach ulegli tej słabości, przypominają sobie przeszłość ale niemają najmniejszego wyobrażenia o przyszłości i najmniejszej przezorności. Trafia się u nich spostrzegać pewne uczucie przywiązania, wdzięczności lub wstretu, ale jednak żyją oni bez wyobrażeń o Bogu, rodzinie, towarzystwie, bez przeswiadczenia o dobrem lub złem, pięknem lub szpetnem, sprawiedliwym lub krzywdzącem. Władze przeje-

mujące i wyrabiające wrażenia są w ogóle żadne, ale są wypadki, że niedoślegi pojmują pewne tony i na głos muzyki są bardzo czuli. Ferrus pokazywał niedoślegę, który powtarzał i śpiewał jedną strofę pieśni bardzo dokładnie. Brak mowy pospolitej u Niedoślegów bywa rzadszy u tych co się więcej od zwierzęcości oddalają, ale i u tych jeżeli ma miejsce to nie jest mową rozumnego człowieka, ale mową naśladowania jak u papug.

Trzecią Klasą niedoślegtwa przedstawiają nam Głupowaci (*Imbecilles*) U tych władze umysłowe są słabe i ograniczone, ale władze zachowawcze i instynktowe bardzo wyraźne. Głupowaci są nienasyceń jak żarłoczne zwierzęta, są chciwi, obfudni i dopuszczają się kradzieży, aby zaspokoić swe żądze, złapani na uczynku z bezczelnością wypierają się i przeraźliwie krzyczą. Są lekkomyślni, uparci, trwożliwi w niebezpieczeństwie, a chepliwi skoro go unikną, są drażliwi, kłótlivi, mściwi, szkodnicy i zawsze w poruszeniu bez żadnego celu.

Są lubieżni oddają się samogwałtowności, a kobiety bezwstydnie bywają naprzykrzone w przytomności mężczyzn, a gdy zostaną zapłodnione utracają wszelką chęć do spółkowania, tak jak zwierzęta. Wiek młodzieńczego rozwijania i zbliżania się peryodów upłci żeńskiej najgwałtowniej wpływa na nich. U głupowatych czułość skóry jest ożywioną, czucia bywają wyraźne i władze umysłowe częściowo bardzo rozwinięte. Widziano w Bicetre głupowatego, który zadania liczbowe z wielką dokładnością rozwiązywał. Okres wyobraźni bywa

u nich ograniczonym, uwaga słabą i niezdolną do natężenia. Rozsądek mały. Mogą oni wykonywać prace proste, a nawet nauczyć się poznawać liter i czytać. Rzadko są niememi, niektórzy z nich mało mówią, drudzy gadają ciągle bez związku. Co do uczuć; te są pod wpływem funkcyi zachowawczych, są jednakże przykłady pewnego zastanawiania się, bojaźliwości, pracowitości i wdzięczności. Zjawiska życia organicznego, są w ogóle nacechowane, tym większą bezwładnością i otepiałością, im więcej władze umysłowe są przytłumione, i z tego to powodu choroby fizyczne u niedoślegów dla braku odczynu, z trudnością rozpoznawać się dają. Chociaż nieraz używają pokarmów obrzydliwych, rzadko przecieź chorują na niestrawność. W zapaleniach organów piersi, zjawiska są niewyraźne, wyrzut z płuc nie miewa krwi, czasem nie bywa żadnego, lub go chorzy jak dzieci połykają. Choroby fizyczne wszystkie mają przebieg powolny. Ulegają różnym wyrzutom skóry, parchom, niszczącym włosy, cierpieniom gruźlowym, skrofulom, skorbutowi i powolnym zapaleniom błon śluzowych, dróg odżywnych. Na choroby gorączkowe rzadko umierają i jeżeli się to trafi, to zawsze w skutku cierpienia mózgu. Życie niedoślegów bywa krótkie, bo po za wiek młodzieńczy rzadko który dłużej żyje.

Niedoślegtwo nie następuje nigdy po chorobach umysłowych, bywa częste w niektórych górzystych i wilgotnych okolicach, dziedziczne, w niektórych familiach. A jeżeli są przypadki niedoślegtwa dzie-

ci w zdrowych małżeństwach, do tego przyczyniają się pewne cierpienia moralne i fizyczne matek w czasie poczęcia i ciąży, które są niejako odbiciem w delikatnym organizmie płodu. Usiłowania poronień, utrata krwi, za długie w klinowanie w czasie porodu, wpływają na niedożęztwo. Złe karmienie, zębowanie trudne, upadnięcie na głowę, konwulsye, zbyt wczesne uczenie, ściskanie głowy, sprowadzają to kalectwo po porożu; a w dalszym wieku, samogwałt zdolnym jest przytłumić władze umysłowe.

Uważano że kształt mózgu bywa u Niedożęgów dziwaczny, a miąższość nieobfita. Ferrus mówi, że zawsze znajdował mózgi małe, że w nich nie bywało nie kiedy zakrętów, a szczególnie w części przedniej. Esquirol uważał, że w mózgach niedożęgów, komórki bywają nadzwyczaj małe. Jadelot w jednym przypadku znalazł mózg bez zakrętów i w kłęśnien, a miąższość złożona była z masy mleczowej okrytej cienką warstwą masy szarą.

Widziano nieraz, że w miejscu zrazów przednich pół kół wyższych były worki komórkowate napełnione płynem, a mózg zmniejszony do objętości pięści, leżał na dnie czaszki. Wreszcie, w licznych sekcyach Dr. Lallemand, Breschet, Billard, Cruveiller, Foville, znajdowali brak i zniszczenie pojedynczych lub wielu razem części mózgu. Takie nadzwyczajne ubytki w mózgu, nie mogą być wypadkiem czego innego jak cierpienie tego organu, jeszcze w życiu macicznym, bo niepodobna

przypuścić żeby w życiu po zamacicznym, to nastąpić mogło. Jakkolwiek bogate jest pole w niedożęztwie dla anatomii patologicznej, przecież są wypadki, że nie można wysledzić takiego obrażenia w mózgu, któremoby niedożęztwo przypisać należało. Brakuje tu wiedzy o własnościach samego mózgu, o jego pierwiastkowym składzie, kształcie i objętości.

Nastrzykiwania masy mózgowej okazały, że naczyń włoskowate nie były tak obfite, jak u zdrowych na umyśle, nie równie i jednostajnie rozbiegały się po massie mózgowej, a rozkłady chemiczne pokazały, że fosfor w mniejszej ilości w mózgach niedożęgów znajdował się.

W zbiorze czasek Fallreta, na pierwszy rzut oka można poznać należące do niedożęgów, są one co do objętości mniejsze od innych, i widac na nich wyraźne wciśnięcia w czole i wierzchołku, a rozszerzenia od spodu, a szczególnie ku tyłowi, w miejscach przyczepień muszkułów. Ten stan umysłowego kalectwa, jeżeli nie może być przedmiotem leczenia, to zasługuje zawsze na pielęgnowanie.

### OTEPIAŁOŚĆ UMYSŁOWA.

(*Demence*).

Jest to osłabienie władz umysłowych, stopniowo wzmagające się, już po rozwinięciu się tychże.

Otępiałość różni się tym od niedoświetła, że niedoświetła jest stanem pierwotnym nie pochodnym, że otępiałość bywa następstwem obłąkań, w niedoświetle nie ma chwil przytomności, które w otępiałości bywają. Otępiałość sama się przez się objawia, albo też i co najczęściej się zdarza, poprzedzoną bywa przez obłąkania, przywidzenia mimowolne ruchy muszkułów i bezwładność czyli tak zwany Paraliż.

Powstaje ona nagle lub po uderzeniach krwi do głowy i apoplexyi. Ci z obłąkanych, którzy mają wpaść w otępiałość są nadzwyczaj drażliwi, wymyślni, zmieniają co moment żądze, i uczucia i nabierają szczególnego nałogu zbierania słomy, kamieni, gałganów, drzazg i chowania ich pod suknie. Po dłuższym lub krótszym czasie, podobnych zjawisk, następuje powolność w działaniach tak fizycznych jak umysłowych, znika pamięć. Niektórzy z otępiałych zapominają wszystkiego, kraju, imienia, rodziny, niewiedzą nawet kiedy przyjmują pokarmy i do swego łóżka trafić nie mogą. Myśli u otępiałych niema żadnych lub mało znaczące, i bez porządku, wola słaba, a zatem i żądze. Czucie zachowawcze znika stopniowo.

Widziano otępiałych wpatrujących się w słońce bez olśnienia i parzących się ogniem, bez dania znaku cierpienia. Niektórzy ulegają żądom pfciowym, i oddają się gwałtownemu samogwałtowi, i z tego powodu potrzebują nad sobą nadzwyczajnego i ciągłego dozoru. Stan fizyczny otępiałych idzie za umysłowym. Z początku w funk-

cyach organów odżywienia, widać nadmiar życia. Ciało nabiera dobrego wejrzenia, marszczki się wygładzają, rumieniec na twarzy występuje, członki zaokrągłają się, ale w miarę jak słabość postępuje, odżywienie słabiej, rozwalniają się muszkuły, oczy tracą blask. Słuz obfity wypływa z nosa i ust, skóra się marszczy, Puls słabiej i twardnieje, chory zaledwo się porusza, lub wreszcie jak bezwładny kloc miejsce zalega. Bezwładność ogólna, jest to stan w który najczęściej wpadają Otępiali i to w ilości 19 na 25. Ta utrata ruchu dzieje się zwolna i to w następującym porządku: spostrzega się naprzód bezwładność języka, potem nóg, rąk, głowy, kadłuba, nareszcie ruchów organów życia zwierzęcego. Niebyswa ona zawsze jednostajną, bywa mniejsza po jednej stronie ciała, a większa po drugiej, i zmienia się albo niekiedy zupełnie znika. To pokazuje, że wszystko zależy od siedliska i natury cierpienia mózgu i przypadkowych okoliczności. Trzeba mieć wielką wprawę, i długo przypatrywać się biegowi chorób umysłowych, aby z lekkich z początku zjawisk, odgadnąć nastąpić mającą bezwładność, a zatem i zgon cierpiącego. Skoro się zacznie zjawiać bezwładność, przebiega szybko swe stopnie. Język paplocze prawie niewyraźne słowa, nogi plątają się i drżą, głowa się chwieje, stanie, a nawet prostopadłe siedzenie, jest niepodobne, bo chory własnym ciężarem, skula się. Z tego wynika, że położenie tych nieszczęśliwych musi być zawsze poziome, i jeżeli się o nich nie ma dość starania, nieprzewraca ich często z boku

na bok, niebawnie powstają zapalenia gangrenowate, w skórze, za uszami, w okolicy kuprowej, na plecach, piętach, łopatkach i łokciach. Wraz z temi życie organiczne upada, uryna, ekskrementa odchodzą ciągle, i przez rozkład powiększają ogólne zepsucie. Niekiedy otepiali bezwładni nagle umierają, i gdy się u nich zajrzy w gardło, można znaleźć kawałki pokarmów zatykających krtań, i stających się powodem zaduszenia. Tu śmierć pochodzi już to z żarłocstwa, już z bezwładności narzędzi połykania. U otepiałych czucie skóry i błon śluzowych bywa bardzo słabe, dla tego obładowywają żołądek pokarmami, nie czując nigdy sytości, i tym sposobem rujną odżywienie. Wszelkie inne ich choroby nacechowane są małym odczynem i długą trwałością. Wpadają oni w skorbut, wodną puchlinę, rozwijają się u nich gazy, zapalenia płuc bierne i zgangrenowania. Przepowiednia w otepiałości samój lub z bezwładnością połączonój, jest zawsze niepomysłną. W ostatnim razie podług spostrzeżeń Dra Calmeil nie żyją dłużej jak 13 miesięcy, i żadnemu z lekarzy nie udało się uleczyć.

Powody otepień umysłowych są te same co obłąkań: dziedzictwo, uderzenia w głowę, wstrzymanie peryodycznych odchodów, pewne działania umysłu, chorobliwe i przesadzone; nadużycia napojów spirytusowych, lubieżność, samogwałt i t. p.

Uważano, że obłąkani oddający się samogwałtowi, wszyscy wpadają w Otepienie umysłowe. Przy wrodzonym usposobieniu, uderzenia krwi do głowy, zapalenia błon mózgowych, samego mózgu,

napady apoplektyczne, choroba Ś. Walentego, pociągają za sobą otepiałość. Co do płci zrobiono to postrzeżenie że Otepiałość nie tak bywa częstą u kobiet jak u mężczyzn i mniej bywa takich postaci chorobnych w krajach południowych jak w północnych. Co do wieku utrzymywano powszechnie, że wiek późny szczególnie sprzyja temu niedołęztwu, przecież Ferrus wykazał w swej statystyce że trafia się najczęściej między 30 a 40 rokiem życia.

Chociaż otepiałość połączona z paralizem zawsze bywa śmiertelną, chociaż zrobiono mnóstwo sekcij pośmiertnych, przecież niezgodzono się i nie oceniono obrażeń mózgu, któremiby otepiałość tłumaczyć można. Calmeil mimo tysiąca zrobionych sekcij niewie czemu ją przypisać, a sparaliżowanie wywodzi od zapalenia mózgu. Bayle wywodzi ją od zapalenia i zgrubienia błon mózgowych i naciśnienia mózgu przez wylew serwatkowy. Foville szuka jej w miąższości szarej i w spojeniu wzajemnem blaszek. Lelut w wyschnięciu massy i w wylaniu wodnistem w błonie pajęczynowatej i pod nią Bojsson odnosi paraliż do nagromadzonych płynów pod błoną pajęczynowatą w brzuszczach mózgu i w jego załomkach. Ferrus znajdował w różnych miejscach, różne zniszczenia i zmiany; główne z tych były: Niezliczone pęcherzyki wodne, nagromadzenie massy, niby galerotowatej, w tkance komorkowatej pod błoną pajęczynowatą, zgrubienie błon, a szczególnie w zatoce Sylwiusza, złączenie się tychże z miąższością szarą, nacedzenie krwi, rozmięczenie mózgu szczególnie zrazów przednich, przeistoczenia mózgu rakowate, gruczolowate, sko-



stnienie arteryj mózgowych, rozdzęcia żył, i robaki pęcherkowe (*hydatides*).

Gdy takie w organizmie znajdują się przemiany trudno żądać jakich wypadków z leczenia. Cała zatem opieka lekarska zasadza się na środkach higienicznych zdolnych przedłużyć życie nieszczęśliwego. W początkach przeciw rozwijającego się paraliżu w otepiałych, gdy się uważa uderzenia krwi do głowy można się udawać do otwierania żył, stawiania pijawek za uszami, wezykatoryj na karku, obmywań chłodnych głowy, do używania lekarstw rozwalniających, ale z tą zawsze ostrożnością, aby dróg pierwszych nieosłabiać. Leczenie osłabiające za nadto czynne, przyspiesza koniec chorego. Jeżeli zresztą mimo użytego leczenia choroba postępuje, przestać należy na dobrym żywieniu chorego i ochędostwie około niego.

### GLUPOWATOŚĆ.

(*Stupidite*).

Jest to przytłumienie mniej więcej gwałtowne wszystkich zdolności umysłowych uczuć moralnych i czuć zachowawczych, zjawiające się bez gorączki i leczyc się dające. Głupowatość niebywa następstwem innych postaci chorobnych, ani rozwijania się organizmu jak otepiałość i niedoślestwo, ale niekiedy powstaje sama przez się i daje się poznać po następujących znakach: Mający uleść głupowatości

skarżą się na ból głowy, brzęczenie w uszach, ściskania w dołku sercowym. Czucie skóry tępieje. Ciężko, zimno są dla nich obojętne, czynność zmysłów bywa leniwa, w umysłowości niewiadać życia. Głupowaty mało rozumie, odpowiada powoli albo milczy, bo mu trudno zebrać kilka myśli, a skoro go się zostawi samemu sobie, wpada w ponurowatość i niedaje znaków wiedzy, ani o sobie, ani o tem co się naokoło niego dzieje. Jeżeli mu się każe chodzić, czyni to leniwie, siedząc lub leżąc z trudnością przychodzi mu zmienić położenie.

Trzeba takiego odziewać, żywić, a w czasie godzin spoczynku odprowadzać do łóżka w którym snem głębokiem zasypia. Słabość ta postępując powoli dosięga takiego stopnia, że znikają zupełnie zdolności umysłowe, moralne i zachowawcze. Oczy stają się nieruchome, powieki otwarte, wyraz twarzy ponury i bez charakteru, chory umarłby z głodu gdyby mu się gwałtem pokarmu niewłaściwo. Skóra bywa zimna i ciemnego koloru, oddech słaby i rzadki, puls mały powolny, uryna i ekskrementa mimowolnie odchodzą.

Głupowatość nie tak bywa częsta jak otepiałość i więcej ulegają jej kobiety niż mężczyźni. Przyczyny głupowatości są mocne krwotoki, zbyt częste krwi puszczania u obłąkanych, ciężkie i niebezpieczne gorączki, zaduszenia gazem kwasem węglowym, nadużycia spółkowania, raptowne wstrzymania czyśczeń miesięcznych, połogowych i odpływów hemoroidalnych, gwałtowne wzruszenia duszy i przestrach mianowicie w czasach wojny i bojów. Głupowatość w wielu razach poprzedza obłąkanie

jak wzajemnie obłąkanie kończy się głupowatością. Leczy się ta słabość przywróceniem zatrzymanych chorobnych lub nałogowych wydzielen. Georget widział wyleczenie po powstaniu dobrowolnem slinopłynu, a który ja w dwóch zdarzeniach wywołałem i chore ze stanu głupowatości wyprowadziłem. Trwa ta słabość, biorąc średni czas, 7 miesięcy, lecz prawie trzy czwarte z ulegających jej umiera, co pochodzi od przedłużonego drażnienia chorobnego mózgu.

Znajomość obrażeń mózgu winniśmy Drowi Etoc Demazy, który swe poszukiwania dopiero w roku 1833 ogłosił. Wedle niego u głupowatych, błony mózgu bywają napięte w całym obwodzie, gdy się je natnie, massa mózgu przez szpary występuje, w próżni błony pajęczynowatej nie ma wilgoci, same błony są rozciązione i bez koloru, obwody mózgu szerokie, a załamki bardzo wąskie, objętość bywa powiększona, a cały mózg cięższy niż wstanie zdrowym. Po nacieciu samego mózgu sączy się kroplami płyn lipki, w brzuszczach mało bywa wilgoci. Spojność choć zdaje się wielką przeciw rozdzieleniu jej łatwe. Mózdzek zdaje się nie ulegać tej ogólnej obrzękłości. Obrażenia w innych organach są rzadkie i jeżeli się trafiają to w błonach sluzowych dróg odżywnych, gdzie znaleźć można zapalenia i owrzodzenia. Gdy jest wiadomem, że obrzęknięcie wodniste mózgu jest przyczyną głupowatości, i jakimi sposobami cierpienie to, niekiedy uleczonem zostało, można wziąć za zasadę do wskazań ten cel, aby uwolnić mózg i jego zarodkowe cząstki od cho-

robliwój wilgoci. Należy zatem podniecać rozdzielanie i wessanie tej wilgoci, przez powiększenie wydzielen naturalnych i przywrócenie chorobliwych, do których organizm przywykł. Dla otrzymania podobnego skutku, należy zadawać środki pędzące urynę, poty wzbudzające, i rozdrażniać skórę za pomocą wezykatoryj. Wiadomo jest, że krwi puszczania i lekarstwa rozwalniające kiszki, przyczyniają się najwięcej do ułatwienia i przyspieszenia wsysań, można się więc i do tych sposobów udawać, ale z wielką ostrożnością i zawsze oględnie i z uwagą na konstytucyą chorego, naturę przyczyn i postęp samej choroby, bo u głupowatych, powolność pulsu i ogólny stan bezsilności są przeciwwskazaniami do krwi puszczania, a środki laxujące mogą tylko czasowo być zadawanymi, żeby za sobą owrzodzeń w kiszkiach nie pociągnęły. Jakakolwiek wybierze się droga do działania lekarskiego, zawsze należy utrzymywać siły pokarmem posilnym, i zachowaniem około chorych czystości.

### MAJACZENIE OBŁĄKALNE.

(*Delire maniaque*).

Wyraz majaczenie oznacza zjawisko wspólne bardzo wielu chorobom, w których nawet siedlisko rozumu nie jest dotkniętem, jak w gorączkach typhoidalnych, zapaleniach mózgowych błon, pi-



jaństwie i po wzięciu środków narkotycznych. Jest to zamieszanie i nieład we władzach umysłowych. Majaczenie obłąkalne oznacza cierpienia mózgu bezgorączkowe, nacechowane nieporządkiem ogólnym lub szczegółowym, we władzach umysłowych, połączonym, z zamieszczeniem ogólnem lub szczegółowem, czucia. Liczne postacie tych chorób skupić można do głównych następujących:

1. Majaczenia działające na władze umysłowe, noszące w pospolitym języku nazwę Obłąkanie, które jeszcze podzielić można, na ogólne i jedno-przedmiotowe *Manie* i *Monomanie*.
2. Majaczenia działające na władze czucia i objawiające się w postaci przywidzeń, czyli urojonych czuć *Hallucination* powstających, nie tak jak w stanie zdrowym, ale bez wpływu zmysłów i bez bytności przedmiotów zdolnych te czucia wywołać, i złudzeń (*illusion*) czyli czuć błędnych do których obudzenia przyłożyły się i zmysły i przedmioty zewnętrzne, które pojęte były błędnie, a to z powodu obrażeń samych zmysłów i skrzywienia sądu.

### OBLĄKANIE.

(*Manie.*)

Któż mógłby sobie pochlebić, mówi Esquirol, że może opisać wszystkie zjawiska obłąkania, nie

już w wielu ale nawet w jednej osobie. Są one tak liczne, tak urozmaicone, że poprzestać potrzeba na opisaniu najbardziej uderzających. Dla uławnienia pojęcia o całej chorobie, należy ją uważać w okresach czasu i rozgatunkować na peryod zarodu, rozwinięcia i uzdrowienia.

Czas zarodu oznacza się licznymi zmianami tak w stanie fizycznym jak moralnym. Chory doznaje ogólnego osłabienia, bólu głowy, uczucia ciepła szczególnie w wyższych okolicach ciała. Twarz bywa czerwoną, oczy lśniące, w uszach brzęk i dzwonienie. Towarzyszy tym zjawiskom pragnienie i apetyt do nienasycenia, niespokojność, ciągła ruchliwość, brak snu, lub sen połączony z marzeniami przestraszającymi. Charakter i obyczaje cierpiącego, albo nabierają przesady lub się zmieniają zupełnie. Namiętności są teraz gwałtowniejsze i żądze nieograniczone, które jeżeli nie zostaną zaspokojonemi, cierpiący wpada w smutek, ponurowość i czarne myśli. Wielu autorów te ostatnie trzy zjawiska mają za wstęp do obłąkania. Często wstęp do choroby stanowią przywidzenia, i stósownie do liczby rodzaju i mocy piętno jęj nadają. Pijaństwo, zbytek i nadużycia miłosne, prowadzą do obłąkania zupełnie rozwiniętego, które poznać można po następujących znakach. Włosy obłąkanych bywają najeżone, oczy błyszczące, zakrwawione, twarz pomarszczona, mocno czerwona, lub blada oblana potem, wyraz twarzy obłąkany i groźny, lub smutny i ponury, a to stósownie do przywidzeń i złudzeń utrzymujących obłąkanie. Brak apetyku lub żarłoczność

pragnienie mocne, skóra paląca szczególnie w okolicy czoła, otępiałość kiszek, i zatrzymanie stolca, bezsenność lub sny przestraszające, puls mocny i częsty. Siła muskularna nieraz nadzwyczajna, naprzemian ciągły krzyk i znikanie głosu, ciągłe poruszenia głową, rękami, niespokojność czasem do szaleństwa posuwająca się. Myśli gromadzą się na pływnie i łączą z sobą błędnie, wola bez silna, uczucia i przeświadczenie o niebezpieczeństwie żadne. Gdy się zważy na z mordowania i nateżenia sił u obłąkanych, dziwić się nie można, że w nich powiększona bywa chęć do pokarmów. I jeżeli mają wstręt do pokarmów to okazuje, że drogi pierwsze muszą być zanieczyszczone, lub cierpiący zostaje pod wpływem przywidzenia, i w każdej potrawie widzi truciznę. W miarę jak siły muskularne wzmagają się, śmiałość się powiększa i opór ze strony chorego bywa bardzo wielki. W takich razach trzeba użyć sił przemagających, aby upartych przekonać, o ich słabości. Podniesione ciepło skóry, puls przyspieszony, utrudzają nie raz rozpoznanie samej choroby, którą, jeżeli kto weźmie za zapalenie mózgu, i uda się do krwi puszczenia, i sposobu leczenia osłabiającego, zrządzi największą szkodę cierpiącemu, bo podobne cierpienia niby gorączkowe ustają z uspokojeniem chorego. Gadatliwość nadzwyczajna wykazuje nieporządek w rozumie. Niektórzy obłąkani krzyczą dzień i noc, aż do utraty głosu, którą przypisać należy osłabieniu narzędzi głosowych. Jeżeli od samego początku choroby, obłąkani są niememi, to zależy od wpływu nerwowego. Jeżeli podwyż-

szone ciepło zmusza niekiedy cierpiących do obnażania się, kładzenia się w śnieg, rzucania w zimną wodę, nieidzie zatém, aby obłąkani znosić mogli bezkarnie zimno, bo w miarę jak ustają wysilenia następuje osłabienie i chorzy zmarznąć mogą, czego widziano przykłady. Szaleństwo najwyższy szczebel obłąkania, rzadko pochodzi z uczucia zachowawczego, ale od przywidzianych przeszkód, wymyślonych niebezpieczeństw i mniemanych pogróżek. Jeżeli podobny stan przedłuża się, należy się obawiać raptownego sił upadku i śmierci, w przeciwnym razie wyleczenie nastąpić może. Czynność myśli jest wielka, ale bez żadnego porządku. Wrodzone namiętności pod przymocą przywidzeń objawiają się w obłąkaniu to w ponurych, to w żywych kolorach. Uczucia i funkcje zachowawcze są przytłumione, lub nadmiernie czynne. Obłąkany znadując przeszkody, niszczy je, jeżeli może, i niezważa na skutki swój gwałtowności, niezdolny oceniać niebezpieczeństwa, rozbija się, i wyskakuje oknem sądząc, że wychodzi drzwiami, dręczony okropnemi przywidzeniami, zabija się, lub usiłuje zabijać tych, do których najczęściej był przywiązany.

Wszystkie zjawiska Obłąkania są wydatniejsze u kobiet niż u mężczyzn i to jest godnem zastanowienia że kobiety w napadzie tej słabości, w każdym wieku i w każdym stopniu wychowania zapominają o wrodzonej im wstydlivosti. Trwałość podobnego stanu bywa od kilku godzin, dni, tygodni, do kilku miesięcy. Krótkie bardzo napady, każą się spodziewać powtarzania. Przedłużone tego

rodzaju cierpienia zwłaszcza gdy chory chudnie, skóra nabiera koloru ołowianego, oczy zapadają, twarz się zmienia aż do niepoznania, śmierć niebawmie zapowiadają. Przemiana napadów i zmniejszona ich gwałtowność daje nadzieje uleczenia. W tych przecież rzadkich przypadkach jeżeli chory przy ciągłych wysileniach i majaczeniach nieodrzuca pokarmów, nabiera ciała, obłąkanie ostre przechodzi w długo trwałe lub się kończy Otepiałością. Wyzdrowienie następuje po pewnych wypróżnieniach krytycznych, jakimi są biegunki, obfite poty, odpływ regularności, odpływ krwi z naczyń hemoroidalnych, ropnie wrzodziaki i różane zapalenia skóry.

Obłąkanie istnieje samo przez się albo złączone bywa z przywidzeniami i złudzeniami, ponurowatością, głupowatością i otepiałością. Może być przepuszczające, porządkowe, zachowywać kolejność dzienną, trzydniową, czterodniową, wracać co rok a nawet co lat kilka. Najczęściej objawia się na wiosnę, a w krajach gorących w lecie, rzadkim jest przed wiekiem dojrzałości płciowej a pospolitem między rokiem 20 i 40 życia i później jeżeli są siły i czerstwość; częstszem bywa u mężczyzn niż u kobiet, u osób temperamentu krwistego i żywej wyobraźni niż u innych. Choroby serca organiczne a szczególnie jego powiększenie, działające silnie na podniesienie drażliwości mózgu, prowadzą podobny stan chorobliwy umysłu.

Leczenie winno być podwójne fizyczne i moralne, i zmieniać się stósownie do okresu samego obłąkania. Na początku słabości, należy choremu za-

lecić ścisłą dyetę, dać napój rozrzedzający, środki lekko przeczyszczające, jeżeli zachodzi potrzeba krwi upuszczenia, upuścić jej, ale z wielką ostrożnością, kapać codziennie i po parę godzin trzymać w kąpieli, oblewając głowę zimną wodą. Gdy majaczenia utracą na mocy i nateżenie sił fizycznych zmniejszy się, należy zezwolić na pokarmy łatwo strawne i powoli powiększać ich ilość, a to dla zapobieżenia wyczerpaniu sił, pospolitemu następstwu po burzliwej nie spokojności obłąkanym; chory ma być utrzymywany w miejscu suchem i nie bardzo oświetlonym, należy nad nim czuwać, ale nigdy nienaprzykrzać się dowodami troskliwości i opieki. Dozwalać mu należy dowolnego ruchu, bo trzymanie w jednym położeniu i na jednym miejscu może spowodować ogólny paraliż. Nieraz udaje się pochamować gwałtowność obłąkanego, wlepiając w niego wzrok śmiały i odważny, lub wywołując wstrząśnienia moralne i jest mnóstwo opisanych zdarzeń, że obłąkani gwałtowni na widok rozpalonego żelaza, z którym się do nich zbliżano, już w celu dokonania operacji, już też przestraszenia; przytomność odzyskiwali.

## OBŁĄKANIE

### CZĄSTKOWE JEDNO PRZEDMIOTOWE.

*Monomanie* czyli Majaczenie obłąkalne ograniczone; ma rozliczne odmiany. Wypływa ono raz

z uczuć i pomysłów wzniosłych, dumnych, rze-  
wnych, przyjemnych i obłąkani pod ich wpływem  
mają się za Świętych, Natchnionych, Cesarzów,  
wielkich ludzi, uczonych, bogaczy i t. p. co wszy-  
stko stanowi obłąkanie z dumą wyższości (*Monomanie ambitieuse*) lub z przywidzeń ponurych,  
smutnych, rozpaczliwych i chory sądzi: że jest  
ściganym, prześladowanym i jest ofiarą udręczeń i  
przesadzonej bojaźni; co stanowi ponurowatość i  
czarną myśl. (*Lypemanie i Melancholie*) Wmawia  
czasem w siebie, że jest opanowanym przez złego  
ducha i przeznaczonym na jego ofiarę, co się zowie  
Opętaniem (*Demonomanie*). Że się przemienił  
w inną płeć w zwierze jak wilka, psa, gołębia i t. p.  
co nazywano Wilkołactwem (*Zoantropie, Lycan-  
tropie, Cynantropie*) i t. p. Nieraz miłość czysta,  
czyli tak zwana platoniczna ku osobie widzianej lub  
pomyslanej, przeszedłszy granice rozumu, stała się  
przyczyną Obłąkania miłosnego (*Erotomanie*). Gdy  
uczucia miłosne połączone są z lubieżnością, sta-  
nowią inną postać obłąkania zwaną Szalenstwem  
płciowem (*Satyriasis Nymphomania*). Niepochamowany  
pociąg do pijaństwa, prowadzi do Obłą-  
kania pijackiego. (*Monomania potatorum*) Nie raz  
Obłąkani doznają niczem niewstrzymanej żądzy do  
podpalania, niszczenia siebie, i mordowania dru-  
gich. I takich mieszczą francuzi pod nazwą: *Monomanie incendiaize suicide i homieide*). Nieraz do-  
puszczają się oni czynów niezgadających się,  
z ich uczuciami i z wiedzą zupełną o ich karogo-  
dności co nazywano Obłąkaniem rozumiejącem.  
(*Monomanie raisoante*).

Obłąkanie częściowe z przesadzonego o sobie  
rozumienia (*Monomanie ambitieuse*) napotyka się  
z różnemi odmianami. Okoliczność ta łatwo się  
pojąć daje, skoro się pomyśli jak chęć wywyższe-  
nia się jest pospolitą w młodem wieku, i jak ją  
podnieca zachęta do współubiegania. Wyniosły  
ton, i cała napurzystość pychy od młodości utrzy-  
mywane, mogą przejść granice rozumu i spowo-  
dować obłąkanie. Ta postać chorobna może się  
łączyć z innym częściowem obłąkaniem np. miło-  
snem, a w tedy nie piękność, nie wdzięki zajmują  
cierpiących, ale władza, wyniesienie, zbytek w u-  
biorze i wytworność we wszystkim. Tego rodzaju  
bywają dewotki, którym się zdaje, że się w nich  
kochają aniołowie i mężczyźni, którym się przy-  
widuje, że Xieźne panujące ich sobie wybrały. Domy  
obłąkane zamykają prawie wszystkie odcienia, namię-  
tności i próżności poruszających i udręczają-  
cych towarzystwa ludzkie.

To obłąkanie z dumą, czasem bierze początek w  
podobieństwie imienia, poruszeniu ciała, twarzy,  
a czasem zajęciu się publicznem, jakim przedmiotem.  
Któż nie wie różnych historyj o pokazujących się  
synach Ludwika XVI, tak za restauracyi jak po  
rewolucyi lipcowej. Bywają przypadki, że bez po-  
przednich pobudek i wpływu okoliczności obłą-  
kanie to przychodzi samo przez się, i cierpiący  
je prócz jednego błędnego pojęcia, co do reszty  
przedmiotów jest zupełnie na umyśle zdrowym.  
Obłąkania innego rodzaju, czasem mieszają się  
z dumą, wywołaną, i utrzymywaną przez przywi-  
dzenia lub z łudzenia, a jeżeli otepiali na umyśle

okażą się dumnymi, jest to przepowiednia nie za długo nastąpić mającego ogółego paraliżu. Zdarza się, że ludzie wielkich zdolności wpadają w dumę, co bywa wypadkiem błędnego sądu, osłabienia myśli przez zbytne jej nateżenie, tak jak u ludzi ograniczonych, przypuszczanej dziwacznej nadziei.

### PONUROWATOŚĆ.

(*Lypemanie*).

Obłąkanie częściowe wywołane i utrzymywane przez myśli i uczucia gnębiące i przytłumiające; odznacza się smutkiem, nadzwyczajną nieufnością i bojaźnią. Wzrok ponurowatego bywa zwrócony ku ziemi, wyraża podejrzenie i niespokojność, postawa nieporuszalna i bezczynna. Puls powolny i słaby, bezsenność z powodu przywidzeń, strachu i podejrzenia, lub sen bardzo niespokojny; żądza pokarmów mała, lub zupełny wstręt do nich; niektórzy dni kilka nic nie jedzą, a nawet głodzą się na śmierć chcą; sądząc, że w tym postanowieniu idą za głosem nieba, lub to co mają pożyć, jest trucizną. Myśli ich i wzruszenia są zawsze przesadzone i pomieszane, najprostsze wypadki, biorą za bardzo ważne i z nich najsmutniejsze wyprowadzają wnioski. Lękają się najmniejszego szelstu, a niepokoi ich zupełna cichość. Będąc podejrzliwymi, źle zawsze tłumaczą wszelkie oznaki

przywiązania i poświęcenia się dla nich, i wszędzie widzą niebezpieczeństwo i prześladowanie. W takim usposobieniu do podejrzeń i przestachu, niektórzy z obłąkanych zachowują pierwotne myśli, które ich z powstaniem choroby zajmowały. I tak, zdaje się jednym, że na ich zniszczenie dają siły fizyczne, jak: elektryczność, magnetyzm, innym: że są wskazani na okropne kary, że ich niebo prześladowuje, że za przestępstwa polityczne ścigani są przez zwierzchność. Wszyscy w ogóle nadciągniętymi i dość uporządkowanymi rozumowaniami starają się usprawiedliwić swe domysły. Niekórzy wpadają w taką osłupiałość, że w tym stanie podobni są do kataleptycznych i głupowatych, zajęci jedną myślą, milczą, nie ruszają się wcale, i są zupełnie obojętni, na wszystko co się wokoło nich dzieje. Z opisu tego jasno widać, że ponurowatości, nie można mieszać z hypochondryą ani z histeryą, w których, chociaż są przesadzone cierpienia, a zatém i powód dla chorego, do tłumaczenia sobie wszelkich zjawisk fizycznych w sposób udęcujący; nie ma przecież majaczenia.

Ponurowatość bywa ciągłą, przemijającą i przerywaną, istnieć może sama przez się, lub się z histeryą, hypochondryą, przywidzeniami i wielką chorobą, łączyć. Do przyczyn wywołujących ją, należy liczyć namiętności i uczucia udęcujące i wszystko co je wzbudza. W wieku dojrzewania niepomysłna miłość, w dojrzałym niedopięty cel dumy, zazdrość, utrata dobrego mienia i religijne

skrupuły, zaniedbanie i opuszczenie od świata, czego doznają kobiety zalotne. Boleści ciała, a szczególnie obrażenia organów brzusznych. Temperament zółciowy, samogwałt, nadużycia lubieżne, albo zbytńia wstrzemięźliwość, zwłaszcza u tych, którzy raz doznali rozkoszy, fizycznej miłości. Ponurowatość leczy się wtedy, gdy się przesilenia fizyczne i moralne objawia. Z tych fizycznemi są womity, poty, biegunka, żółtaczką, obrzęknięcie gruczołów zausznych: moralnemi, mocne wzruszenia, niespodzianki przyjemne. Lekarz chcący temi ostatnimi uleczyć chorego, musi mieć niemało zdolności, umieć zyskać zaufanie chorego, przyjąć jego żale, razem z nim ubolewać i wybierać środki prowadzące do rozerwania go i przekonania o jego błędzie.

Jak niektórzy obłąkani myślą, że są natchnieni od Boga, że Go widzą w całym majestacie, że są zesłani na ziemię do udzielenia ludziom niebieskiego światła; tak opętani sądzą, że są wskazani na ogień wieczny, że są opanowanemi przez złego ducha i tego wszędzie widzą. Ta postać chorobna znana była od najdawniejszych czasów. Oresta męczyły jędze piekielne, żydzi przypisywali ją diabłom, chrześcianiżm przyjąwszy wiarę w złe duchy, zrodził mnóstwo opętanców, których długi czas leczono exorcyzmami, w wiekach nietolerancyi religijnej, dręczono ich torturami, aby wymóżyć wyznanie układów z diabłami, poczem na stos skazywano. Choroba ta była epidemiczną w wieku XVI. Dziś gdy namiętności poli-

tyczne zajęły miejsce religijnych, obawa piekła ustąpiła obawie policyi.

### PRZYWIDZENIA CHOROBNE.

Przywidzenia chorobne, jakoby człowiek zamienił się w pewien gatunek zwierza, od dawna były znane. Nabuchodonozor sądząc się wołem, uciekł z pałaców, żył między rogatem bydłem, i żywił się trawą. Wilgołaki opuszczali domy i żyli po lasach, zapuszczając paznokcie, włosy i brody, w wieku XVI, jak wspomina Don Calmeil w jednym z klasztorów w Niemczech, zakonnice uległy takiemu obłąkaniu, zdało im się, że się przemieniły w koty, biegały po gmachu i miauczały. Postaci tego cząstkowego obłąkania są tak liczne, że nie podobno je wymienić i opisać. Niektórzy sądzą, że się zamienili w inną płeć i zmieniają cały charakter postępowania, a nawet ubiór, inni mniemają, że nie mają ciała, inni, że mają nogi ze szkła, głowę ptasią i t. d. Są i tacy, którzy się sądzą być materyą i sławny Van Boerbe, w mniemaniu, że jest z masła, bał się zbliżyć do ognia, aby się nie stopił.

**OBLĄKANIE MIŁOSNE.***(Erotomanie)*

Obłąkanie miłosne cechuje się przesadzonem uczuciem miłosnem, czysto platonicznym ku osobie znanéj lub wyobrażonej, i tym różni się od szalenstwa pćciowego, Satyrryasis i Nymphomania, gdzie bywa zbytńia drażliwość części pćciowych, i niepowściągnięta chęć obcowania. Obłąkany z miłości zawsze jest zajęty drogim sobie przedmiotem, znajduje w nim nie zwykłe przedmioty we wszystkim, mówi o nim, i dopuszcza się w tym względzie śmieszności, a przecież zajęty na chwile o czem innem, dobrze o rzeczach sądzi. Jeżeli rozmiłowany nie jest udzielającym się, ukrywa swą miłość, w pada w cichą ponurowatość, odmawia pokarmów, niszczeje, umiera na tak zwana przez Lorry, gorączkę miłosną. Choroba ta objawia się w każdym wieku, i widziano ją u 80 letniego starca, ale najczęściej w wieku młodzieńczym, u osób temperamentu nerwowego, wyobraźni żywéj i podniecanéj czytaniem dzieł fantastycznych, a mianowicie romansów.

Ponieważ obłąkanie z miłości prowadzi do samobójstwa, należy przeto spieszyć się z leczeniem. Nie raz nie ma innego środka, jak zezwolenie na małżeństwo, gdy okoliczności są potemu. Jeżeli przedmiot miłości jest wymyślonym, należy od niego myśl chorego odrywać, zajmując go cwi-

zeniami ciała, zwróceniem uwagi na inne rzeczy, wzbudzeniem przeciwnych namiętności.

**OBLĄKANIE ROZUMUJĄCE.***(Manie raisonnée).*

Obłąkanie rozumujące jest w tedy, gdy cierpiący dopuszczają się czynów przeciwnych przyzwoitości, moralnym uczuciom, własnemu swemu interesowi, które sami za naganne i kary godne uważają, a przecież dopuściwszy się ich, ukrywają się z tem, a przekonani, bronią się i tłómaczą z zupełną przytomnością.

Opisać wszystkie dziwactwa tego gatunku obłąkania, pospolite w życiu towarzyskiem u ludzi nie uchodzących za chorych, a które są ukrywane lub cierpiane, trudnoby było; ważniejsze jednak zasługują na wymienienie. Tego rodzaju słabości ulegające osoby, są zdolne pisać najnieobyczajniejsze rzeczy, dopuszczać się czynów gorszących, rozszerzać niezgodę, podburzać do nieposłuszeństwa, i wpajać zepsucie i zgorszenie w serca młode i niewinne. Obłąkanie to może się łączyć z ponurowatością hypochondrią, przechodzić w zupełne obłąkanie i w otepiałość umysłu. To jest wniém szczególnego, że kiedy przyjmie bieg przerywany, cierpiący je wracają do regularnego życia, do porządku, i znają uszanowanie dla obyczajów

i przyzwoitości. Ta to postać chorobna była nie raz zagadką dla lekarzy i prawników; kiedy chodziło o odosobnienie chorego, lub zawieszenie w używaniu praw cywilnych.

### OBŁĄKANIE PIJACKIE.

(*Mania potatorum*).

Obłąkanie pijackie powstaje zawsze po nadużyciu napojów spirytusowych, wprawia ono cierpiących w tak rozpaczający stan umysłowy, że w wolnym czasie czyli w ustępach obłąkania, niemogąc powściągnąć chuci do picia wpadają w gwałtowność, w majaczenia konwulsyjne, otepiałość i bezwładność, zabijają się lub podpalają i mordują drugich. Choroba ta bywa niekiedy dziedziczną i Dr Gall przywodzi naprzykład jedną wieśniaczą rodzinę w której Pradziad i Dziad ulegli jój, a Prawnik w piątym roku życia już potrzebował do upicia się znacznej ilości wódki. Podobnej skłonności doznają kobiety po utracie czasów. W obojg płci, ta zgubna namiętność do picia poprzedzoną bywa przez uczucie osłabienia, które instyktowo znoszą użyciem napojów rozpalających. Udaje się nieraz znieść tę niepochamowaną żądze, środkami wzmacniającymi, odosobnieniem, rozerwaniem chorego, ale najczęściej sposoby te nie są dostatecznymi i przeciwnie wszelki opór i sprzeciwienie się obudza

szaleństwo i prowadzi do gwałtu na samych sobie lub na otaczających osobach.

Jeżeli się trafiają przypadki, że Obłąkani podkładają ogień z przywidzeń lub złudzeń, lub w celu odzyskania wolności w czasie zamieszania, są i takie w których całe obłąkanie wypływa z niczem wstrzymać się nie dającego popędu do podpalania i bez żadnego innego względu. Stan taki nazwano Obłąkaniem z skłonnością do podpalania (*Manie incendiaire*). Historye podobnych cierpień, dostarczają sprawy kryminalne i czytać o nich można w dzienniku francuzkim przeznaczonym dla Medycyny prawnej i Hygieny, tudzież Niemieckim Dr. Henke.

### OBŁĄKANIE ZABÓJCZE.

Jest choroba umysłu w której cierpiący czuje niepochamowany popęd do morderstwa. Czasem tacy nieszczęśliwi miewają przeświadczenie o swoim stanie i opierają się temu zgubnemu dążeniu, a niekiedy ostrzegają o tem sami, osoby otaczające. Innym razem popęd z czynem są współchwilowe. Popełniający morderstwo jedni z obojętnością a nawet z dziką radością patrzą na swe ofiary, inni wypierają się czynu, inni nareszcie ze szczegółami opisują swój postępek i żałują go. Podobne wypadki jako przedmioty prawa i medycyny były rozbierane i za należące do Obłąkań uznane. To



obłąkanie wywoływane bywa zbytnią drażliwością nerwów przy pewnych zmianach fizycznych np. cięży i ze skłonności do naśladowania obudzonej czytaniem lub widzeniem pewnych przedmiotów. Temperament ponurowaty, melancholiczny szczególnie sprzyja jego powstaniu. Samobójstwo jest to pewna odmiana Obłąkania cząstkowego wpływająca już to z postanowienia wyrozumowanego już z gwałtownej namiętności, już z błędnych pojęć tak uczuciowych jak umysłowych, już wreszcie z niepochamowanego popędu instinktowego.

Są nieszczęśliwi którzy odbierają sobie życie aby uniknąć cierpień i głodu. Utrata majątku, duma poniżona, miłość zawiedziona, gwałtowny smutek, przyprawiają ludzi o samobójstwo. W przystępie gwałtownego szaleństwa obłąkany odbiera sobie życie mimo wiedzy i woli. Dręczonym przywidzeniami zdaje się że słyszą głos z Nieba nakazujący im zniszczenie się i ulegają temu głosowi.

Ten jest cały szereg chorób umysłowych, pochodzących z zamieszania i nieporządku, wszystkich lub niektórych władz umysłowych, moralnych i instinktowych. Inny poczet pojedynczych Majaczeń, wynikający ze zmysłów ale zależący od stanu psychologicznego samego mózgu, jest następujący:

## PRZYWIDZENIA.

(*Hallucinationes*).

Tę słabość poznał pierwszy i najlepiej opisał Esquirol i takie daje o niej wyobrażenie. Człowiek mający wewnętrzne przekonanie, że pewnego wrażenia doznawał; w czasie gdy przedmiot podobne wrażenie wzbudzić zdolny, nie działał na jego zmysły, ulega przywidzeniu; podaje on na przykład lekarza zostającego w ciągłych przywidzeniach, pochodzących od wzroku, gdy tymczasem był on zupełnie ślepy.

Przywidzenia dzielą się na zewnętrzne czyli zmysłowe i wewnętrzne. Pierwsze odnoszą się do pięciu zmysłów: dotykania, wzroku, smaku, słuchu, powonienia, do czego dodać należy zmysł zwierzęcy mnożenia się czyli pociąg płciowy. Najczęstsze są przywidzenia, wzroku i słuchu, rzadsze smaku i węchu, a najrzadsze dotykania i pociągu płciowego. Obłąkany w Charenton przywidział sobie że drugi obłąkany bije jego żonę i mszcząc się ranił go. Londe podróżował z chorym, któremu się przywidziało że słyszy głos w powietrzu nakazujący mu zabić swego towarzysza. Niektórzy chorzy ciągle plują, bo im się zdaje że wyrzucają truciznę. Innym się przywiduje, że z nich wychodzą nieprzyjemne wyziewy. Inni poczuwają po ciele bóle i zdaje się im że są okryci ranami, inni przeciwnie utrzymują że ciała niemają. Foville wspomina o żołnierzu, który ciężko ranny pod Austerlitz

mysłał że nie żyje i na zapytania: Jak się masz Lambercie? odpowiadał: Lambert zginął a to co widzisz to nie on, ale machina. Są wreszcie i tacy którym się przywiduje że z drugą pfcia obcuja z zupełnym zadowoleniem.

Przywidzenia wewnętrzne chociaż nie tak liczne są przecież rozmaitych postaci.

Podobnie cierpiącym zdaje się że mają robaki w głowie, w trzewiach, że są pod wpływem tak zwanego od gminu uroku. Stan moralny, zatrudnienia, natura przyczyn wywołujących, wpływają na różność przywidzeń.

Najczęściej pokazują się przywidzenia po religijnych zajęciach umysłu, nateżeniach myśli na jeden przedmiot po życiu samotném. Tego rodzaju był geniusz Sokratesa, przywidzenia mistyków nowoplatonicznej szkoły, Kabalistyka, czarnoksięstwa, czary. Von Helmont usiłując przez dwadzieścia pięć lat ujrzyć swą duszę, ujrzał ją wreszcie i podał jój fantastyczny opis. Skrucha, posty, wstrzeźliwość posunięte do ostateczności prowadzą do przywidzeń religijnych. Machomet był dręczony podobną chorobą, widziano ją w sektach Kwakrów Metodystów. Wiek walk religijnych, podał pamięci potomnych mnóstwo konwulsyjnych i zachwycanych. We wszystkich epokach ludzie wielką wyobraźnią obdarzeni oddający się z całym zapamię naukom i sztukom pięknym ulegali przywidzeniom. Starożytność podała za takich: Numę, Empedoklesa, Demokryta. Luter zamknięty przez 9 miesięcy w Zamku Elektora Saskiego i oddany ciągłym roz-

myślaniom i rozprawom teologicznym, prowadzi rozmowę z djabłem.

Kiedy rozsądek jest silny i nieuległy przesądom przywidzenia choć się zdarzają, są przecież przemijające. Andral mówił o sobie że raz uderzony niezwykłą postacią dziecięcych zwłok przez kilka dni widział je w kominie swego pokoju i czuł odór.

Przywidzenia po mocnych nateżeniach umysłowych jeżeli trwają długo, mogą przechodzić w obłąkania ogólne lub częściowe. Czwarta część obłąkanych, podług spostrzeżeń Esquirola, ulega przywidzeniom. I w samej rzeczy można takowe napotkać we wszystkich kształtach Obłąkania w Niedołęstwie, Otepiałości, Głupowatości i w samych pomieszaniach burzliwych. Rzadkie w głupowatości, bardzo częste w otepiałości, nacechowane są dawną dumą cierpiącego, a w innych rodzajach pomieszania, są głównymi bodźcami postępowania i rozumowania.

Szukano ale napróżno źródła przywidzeń w organicznych obrażeniach. Darwin mieści je w nerwach czucia i mówi że te ulegają w tedy zapaleniu. Esquirol znalazł w przywidzeniach wzroku, nerw optyczny zniszczony.

Foville utrzymuje że zniszczenie części mózgu, gdzie nerwy biorą początek są przyczyną przywidzeń; bo wtedy wrażenia zewnętrzne przez organa przyjęte, niemogą być przez środkowy organ zmysłów, tak jakimi rzeczywiście są, pojęte. Robi on porównanie, że się tak ma przywidzenie do pojęcia zdrowego, jak się ma mimowolny ruch muszkułów

w nerwalgiach do ruchu u zdrowych osób. Niepodobno wyprowadzać przywidzenia z obrażeń organicznych nerwów, bo tych w bardzo wielu razach niema, a szczególnie gdy przywidzenia są krótkotrwałe lub dają się usunąć samem rozumowaniem. Przypisać raczej należy pewne drażnienie mózgu jak to bywa we snach lub pewien stan psychologiczny tego organu.

Sposób powstawania przywidzeń ma zupełne podobieństwo z owemi błędnymi uczuciami amputowanych, którym się zdaje że doznają bólu w odjętych członkach. Jest także pewne podobieństwo między przywidzeniami a snem i chodzeniem we śnie. W obu razach okazuje się dowolna czynność mózgu, tylko ta zachodzi różnica, że ulegający przywidzeniom, przyszedłszy do rozumu, wiedzą o pojmowanych błędnych uczuciach, a same zjawiska znikają wraz z przebudzeniem; uważano jednakże że osoby u których się marzenia same przedłużały, ulegały na jawie przywidzeniom.

Przepowiednia w przywidzeniach, jest zawsze wątpliwą a zwłaszcza jeżeli te przeszły w przeświadczenie i jeżeli rozsądek chorego był i pozostaje słabym. W takim razie chorzy niczem się przekonać o swém błędnem pojmowaniu nie dadzą. Kiedy Doktor Foville robił uwagę Xiędzu któremu się przywidziało, że słyszy głosy nakazujące mu opuścić swój dom, i mówił żeby w to niewierzył, a więc odrzekł mu, muszę i w to niewierzyć że Cię widzę i słyszę. W czasach kiedy oczarowanych i opętanych na stosach palono, widziano oskar-

żonych śmiało idących na karę śmierci, z tem mocnym przekonaniem, i pod wpływem tak silnego przywidzenia, że są rzeczywiście opętanemi.

Potrzeba nadzwyczajnej zręczności, doświadczenia i dowcipu do zwyciężkiej walki, z tak mocno wkorzenionemi przywidzeniami i tak błędnymi przekonaniem. Należy je pokonywać już to rozumowaniami, już wystawianiem ich śmieszności, nieraz przestachem. Należy niekiedy użyć i podstępny, udać że się wierzy, zyskać zaufanie chorego, aby następnie wybrać i użyć stosownego środka. Prace rolnicze, odwracając myśl na inne przedmioty i kojarząc inne wrażenia, okazały się dla podobnie cierpiących najskuteczniejszymi, i takie też zalecają z doświadczenia, Ferrus, Foville i Falret.

## ZŁUDZENIA.

(*Illusions*), *Illusiones*.

Są to pewne postaci obłąkania; w których organa zmysłowe, chorobliwe czy zdrowe bywają czynne, i w których błędne pojęcia i niedorzeczne tłumaczenia zjawisk fizycznych, bywają podstawą całego rozumowania.

Różnica złudzeń od przywidzeń w tém głównie leży, że pierwsze zjawiają się za pośrednictwem zmysłów, ostatnie bez nich. Przywidzenia powstają po przeszłych wrażeniach, są czasem silne, i

ograniczają się na jednym przedmiocie albo na małej liczbie przedmiotów, mogą przyjmować charakter zewnętrzny najzupełniejszego rozumu, trafiają się w obłąkaniach ograniczonych na jednym przedmiocie. Złudzenia przeciwnie powstają po zjawiskach czuciowych rzeczywistych, są przelotne, przenoszą się z jednego organu na drugi, są cechą mocnego zamieszania w rozumie i towarzyszą ogólnemu obłąkaniu. Cierpiących przywidzenia miano dawniej za natchnionych, złudzenia, za bezrozumnych. Tak przywidzenia jak złudzenia mogą razem istnieć, z sobą się łączyć, i po sobie następować. Złudzenia także można dzielić na zewnętrzne i wewnętrzne, a w tych podziałach znaleźć liczne i wybitne kształty. Pewien nieporządek w działaniach narzędzi odżywnych, odbija się nieraz w zmysłach smaku i powonienia, i sprowadza złudzenia. Chorobne czucie skóry sprawia cierpiących w myśli, że są szarpani, kaleczeni, parzeni i t. p. Jeżeli zjawienie się złudzeń zewnętrznych, wymaga poprzedniego pobudzenia w zmysłach, należy zatem przypuścić, że i czułość organiczna trzewiów, musi wprzód być czynną, aby złudzenia wewnętrzne powstać mogły. Jak się to daje widzieć w pewnych bólach głowy, żołądka, kiszek, w wzruszeniach płciowych i t. p. Obłąkani historyczni, ściskania gardła jakie doznają, przypisują diabłom i nieprzyjaciołom. Ponurowaćci mniemają, że w żołądku mają jakie zwierzęta, gdy tymczasem, znajduje się tam rak lub jakie chroniczne zapalenie. Lelut opisuje obłąkanego, któremu się zdawało, że się dwa wojska w jego

żywocie biły, że słyszy huk armat i jęki ranionych, żądał on aby do żołądka posłano Chirurgów, do opatrywania ranionych. Po śmierci pokazało się; że zarazem cierpiał na zapalenie ziarniste błony brzusznej. Z tego pokazuje się, że aby złudzenie powstało, czynność czucia zwierzęcego musi być wzbudzoną, w jakimkolwiek bądź stanowisku a następnie na to mózg oddziaływa. W każdym takim zbiegu działań, jak wiadomo, zachodzi konieczność połączenia się trzech działaczy: 1. Narzędzia odbierającego wrażenie, 2. nerwu przesyłającego je, 3. środka nerwowego czyli mózgu oddziaływającego w sposób duchowy. Zastanowiwszy się dobrze nad sposobem bycia wszystkich tych działaczy. Musimy wyznać że zamieszania bywają już to w sferze czucia, już to w nerwach przesyłających już wreszcie w organie środkowym czucia albo też we wszystkich razem. Gdy złudzenie wynika z czysto fizycznych przyczyn jednego tylko zmysłu; gdy rozsądek nie jest nadwreżonym; rozważa znosi je i majaczenie bywa mało znacznem. Powtarzanie się tych samych złudzeń przy słabym sądzie i przy pewnych usposobieniach moralnych wznieca mocną wiarę w ich rzeczywistość. Biedna kobieta szyciem na życie zarabiając, uległa zapaleniu oczów, zdało jej się na raz, że ma cztery ręce i na raz robi cztery ścięgi, uwierzyła w to zjawisko i sądząc że się Bóg zlitował nad jej nędzą i obdarzył ją tak nadzwyczajną zręcznością, nie dała się z tego błędu wyprowadzić. Gdzie nie ma wad widocznych w organach zewnętrznych zmysłów i gdzie jest zawisłość między wrażeniami i

rozsądkiem, złudzenia trzeba przypisać zamieszaniu w organie centralnem czucia. Esquirol mówi o obłąkanym z Cesarskiej Napoleońskiej familii, który we wszystkich zbliżających się do niego, uważał kogoś z rodziny i przyjmował z wielką grzecznością. Po zawiązaniu zaś oczów uspokajał się i mówił zupełnie do rzeczy.

W największej liczbie wypadków złudzenia pochodzą z błędnych pojęć, czego źródła szukać należy w działaniu samego mózgu. Tym to sposobem można tłumaczyć osobliwe pojmowania, w wielu bardzo obłąkaniach, gdzie zarazem są cierpienia trzewiów. W każdym razie i z jakiegokolwiek źródła pochodzą złudzenia, dobrze jest usuwać z przed chorych przedmioty, wywołujące pobudzalność zmysłową i powiększające burzliwość, do czego najwięcej służą pokoje ciemne i w ustroniu zupełnie spokojnem. Co do złużeń wewnętrznych, tak rozmaitych i tak do usunięcia trudnych, jak to bywa w ponurowatościach w tych należy, leczyć organa cierpieniom podległe, a niekiedy udawać się do podstępów, chociaż niemi nie zawsze do zamierzonego przychodzi się celu.

Opisawszy cztery główne postaci Majaczeń obłąkalnych to jest obłąkanie ogólne, częściowe. Przewidzenia i złudzenia, zastanowić się należy nad liczbą, stosunkową do ludności krajów, obłąkanie cierpiących, jaka między temi bywa śmiertelność i jakie wypadki leczenia. W rozprawie Esquirola czytamy że liczba obłąkanych w porównaniu do zdrowych na umyśle była zawsze jedną i tą

samą; że skargi na dzisiejszy postęp oświaty cywilizacyi w niczem nie dowiodły powiększenia tego stosunku, że jeżeli dziś się ich więcej znajduje to dla tego że jest większa o nich rządów troskliwość i większe w zakładach publicznych zaufanie, że jeżeli w krajach przemysłowych burzom politycznym ulegających, więcej jest burzliwych obłąkanych w krajach, mniej ucywilizowanych więcej jest niedoślegów, którzy może dla tego samego, że żyją w zapomnieniu niewchodzą do tabel chorób umysłowych. Kiedy w czasach prześladowań religijnych liczono mnóstwo tak zwanych opętanych w czasach zaburzeń politycznych, powstały obłąkania z prześladowań za opinią, a dziś gdy duma, żądza sławy, honorów i bogactw ozionęła towarzystwa, większa część obłąkań nacechowana jest tego rodzaju namiętnościami. Z tego pokazuje się że zmiany opinii narodów pociągają za sobą zmiany w samych postaciach pomiezań umysłowych. Z tabel statystycznych różnych Krajów a to w porównaniu ich naukowej, przemysłowej i spekulacyjnej czynności okazała się przez przybliżenie następująca co do ludności Obłąkanych liczba: w Stanach Zjednoczonych 1 na 800, w Anglii 1 na 900, w Niemczech 1 na 1200, we Francyi 1 na 1800, we Włoszech 1 na 4000, w Północnych Krajach 1 na 5000.

*Co do leczenia.* Esquirol po zebraniu licznych wypadków w różnych Szpitalach wyrzekł, że jedna trzecia obłąkanych powraca do rozumu. Że pierwsze miesiące leczenia dają najwięcej wypadków, że jeżeli te przeminą, obłąkanie ostre prze-

chodzi w chroniczne. Z takich, w przeciągu roku leczyć się daje, jedna piąta, w drugim jedna siódma a upływie trzech lat ledwo jedna trzydziesta. Jednakże niemożna nigdy powatpiewać o wyleczeniu, bo takowe zdarzało się po 10 i 25 latach czego doświadczyli Pinel i sam Esquirol. Największa liczba uzdrowień przypada na wiosnę i jesień, w wieku między 25 i 30 rokiem życia. Po 50 latach życia rzadkie są przykłady odzyskania rozumu. Z samych postaci obłąkań. Najwięcej dają się leczyć obłąkania ogólne, następnie częściowe, mniej ponurowatości, mało otepiali, a wcale, niedołęzni.

Śmiertelność obłąkanych zależy od różnych okoliczności miejscowych. Tam ona jest większa, gdzie się ma do czynienia ze wszystkimi rodzajami pomieszania zmysłów. Panujące epidemie wywierają wpływ na śmiertelność obłąkanych. W jesieni i zimie więcej ich umiera niż na wiosnę i w lecie, bo wtedy świeże powietrze, ruch i pokarmy roślinne czynią ich żywszemi i weselszemi. Co do postaci; w obłąkaniach ogólnych śmiertelność ma się jak 1: 25. w ograniczonych jak 1: 16. w ponurowatościach jak 1: 12. w otepiałościach jak 1: 3. Niedołęgi, Głupowaci, chociaż niemogą być wyleczonemi, żyją przecież dość długo bo do 30 i 40 lat.

### PRZYCZYNY.

Przy opisach pojedynczych chorób umysłowych, uż się o ich przyczynach wspominało. Tu w ogó-

le powie się, że obłąkania tym są widoczniejsze i częstsze, im ludy są oświecześnie, im ich potrzeby sztuczniejsze i namiętności polityczne burzliwsze. Z téj to przyczyny w rządach reprezentacyjnych i republikańskich, gdzie jest otwarte pole do wyniesienia się wznaczeniu, majątku i wpływie między współ-obywatelami, łatwo chęć odznaczenia się, może przejść granicę rozumu, i poprowadzić do pomieszania zmysłów, zwłaszcza u osób słabego rozsądku, i niezdolnych znosić nadzwyczajnych uniesień radości i smutku. Wiary religijne, stosownie do ich rodzaju i usposobień moralnych osób cierpiących, nadają także cechę majaczeniom obłąkalnym. Wreszcie, każda epoka czasu odbija się w postaciach chorób umysłowych, i te niejako są pod panowaniem ogólnej myśli wieku.

Dziedzictwo jest jedna z głównych przyczyn usposabiających do chorób umysłowych. Upowszechniają się one przez związki małżeńskie, między blizkiemi tego rodzaju pokrewnemi, i uważano, że to dziedzictwo więcej trzyma się pći żeńskiej, niż męskiej. Strefy ziemi umiarkowane, więcej im sprzyjają niż inne. Z namiętności, miłość, duma i zazdrość, najczęściej wywołują obłąkania. Mężczyźni, mówi Zimmerman, tracą rozum z dumy; niewiasty z zazdrości; panny z miłości. Namiętności niepowściągnięte w klassach wyższych, rozpusta i nędza w niższych, prowadzą do utraty rozumu. Należy zawczasu zwracać baczną uwagę na młodzież, w której wszystkie uczucia i skłonności są jeszcze w zarodku, i tak kierować jój wychowaniem, pod względem moralnym i religijnym, aby

zbawienny nadać kierunek niespokojnej czynności i zawczasu oświecić o niebezpieczeństwach i przeciwnościach, jakie ją w przyszłości spotkać mogą. W ogóle zle daje się dzieciom wyobrażenie o świecie, i sposobie prowadzenia się na nim. Napojony młodzienciek przesadzonemi obrazami o niepodległości i szczęściu, gdy urzeczywistnienia swych wymarzonych myśli nie znajduje, wpada w obłąkanie.

Temperament wpływa bardzo na gatunek i postać obłąkań. Osoby temperamentu krwistego i żółciowego, ulegają obłąkaniom ogólnym, flegmistoz-żółciowego, majaczeniom ponurym samobójstwu i t. p. Wyobrażenia żywa i bujna ulega takowym, i częstsze one są między literatami i artystami, niż między uczonemi, którzy się zajmują dokładnemi naukami. Osoby zajęte spekulacyami pieniężnemi, wrażliwe uchybień losowych, przeniesć przeciwności nie umieją, i wpadają w pomieszanie. Rękodzielnicy pracujący na słońcu w atmosferach metalicznych, przy wyziewie gazu kwasu węglowego, skłonni są do téj choroby. Ci z nich, co mają mało ruchu, i oddają się pijaństwu i lubieżności, są także częstemi mieszkańcami domów obłąkanych. Wzruszenia nieprzewidziane i gwałtowne, tak przyjemne jak bolesne, u osób bardzo czułych i żywój wyobraźni, u kobiet w czasie regularności, odchodu połogowego, w wieku krytycznym, prowadzą do chorób umysłu. To samo widziano po przrzuceniu się na mózg cierpień podagrycznych, i zniknięciu niektórych chorób wyrzutowych skóry. Ferrus i Esquirol twierdzą,

że we Włoszech pełno bywa pomieszanych, po nagłym zniknięciu tak zwanój pellagry.

### SIEDLISKO.

Znając przyczyny chorób umysłowych, ważnaby było rzeczą poznać ich siedlisko, ale właśnie w tym względzie nic pewnego wyrzec nie można. Twierdzą bowiem jedni, że obłąkanie jest chorobą niematerialną, i nie ma w niem obrażeń organicznych mózgu, lub jeżeli są, to niczem się nie różnią od podobnych znalezionych po innych chorobach. Ci, którzy przypuszczają zmiany organiczne mózgu jako właściwe chorobom umysłowym, w tém się jeszcze między sobą różnią, że je jedni mają za przyczyny, drudzy za następstwa choroby. I tak Pinel nie widział w mózgach obłąkanych, takich materialnych obrażeń, któreby do pewnych tylko postaci pomieszania zmysłów należały, lub żeby się i w innych chorobach nie napotykały. Cabanis przypuszczał w systemie nerwowym kilka ognisk czułości, z sobą i ze środkowym będących w związku i rozumiał, że każde z tych ognisk daje początek pewnemu szeregowi obłąkań. Ogniska te umieścił w głowie, okolicy podżebrów i organie płciowym. Gall, Spurzheim usiłują przekonać, że siedliskiem obłąkań jest powierzchnia mózgu, czego frenologia przykładami

dowieść może. Broussais, wszystkie majaczenia odnosi do drażnienia mózgu samego, lub przez współuczucie, już to w stopniu zapalenia, już niższym. Georget mówi, że mózg jest niezaprzeczenie siedliskiem obłąkań, ale ich przyczyna dotąd nieodgadniona. Esquirol utrzymuje, że widoczne obrażenia mózgu i powłok mózgowych, uważano tylko u obłąkanych sparaliżowanych, i ulegających wielkiej chorobie. Foville twierdzi, że wszystkie zamieszania w umysłowości pochodzą ze zmiany zaszłej w massie szarej czyli korowej (*corticale*), a zmiany ruchu, z obrażenia massy białej. Lelut, opierając się na swych licznych poszukiwaniach, idzie w brew zdaniu Fovilla, powiada: że widziane dotąd obrażenia w obłąkaniach, nie są stałe, ani do téj choroby wyłącznie należące. Bellhomme mniema, że u waryatów mózg jest współobjawiaczem zjawisk obłąkania, ale ze siedliskiem takowych mogą być obrażenia innych organów. Parchappe, zastanowiwszy się nad rozlicznymi obrażeniami w obłąkaniach wnosi, że nie ma takich uszkodzeń, któreby można uważać za bezwarunkowo wywołujące obłąkanie. Między organem uszkodzonym, a jego działaniem taka sama napotyka się niewiadoma, jak między organem całym a działaniem jego w stanie normarlnym. Wszelkie zatem chorobne przemiany, jakie zachodzić mogą w błonach mózgowych i mózgu, można tylko uważać za ślad i odbicie organiczne téj słabości, ale nie za istotną jej przyczynę. Różne te opinie w tém się zgadzają, że obłąkanie połączone bywa w bardzo wielu przypadkach z przemianami chorobne-

mi mózgu, chociaż i bez nich być może. Same majaczenia obłąkanych rzadko kiedy kończą się śmiercią, chyba przypadkowo lub przez przyłączenie się innej choroby, która może wpływać na zmianę w miąższości mózgu, nie miał zatem nikt sposobności robić dochodzeń po krótkim i czystym pomieszaniu. Gdy jednak obłąkanie trwa pod wpływem przedłużonego drażnienia, mogą nastąpić przeistoczenia w mózgu i jego błonach. Błona pajęczynowata od zaciemnienia może się stać zupełnie nie przezroczystą i pozrastać się z samą massą mózgu, już w ten czas w własnościach swoich zmienionego. Można w ogóle powiedzieć, nie będąc zupełnym materyalistą. Że chociaż duch nie jest władzą cielesną, ale działanie jego objawia się za pomocą narzędzi cielesnych i skoro te przez jakie bądź przyczyny zrujnowane zostaną, objawienie się ducha nie może być zupełnym, i widzimy go w pomieszaniu.

#### LECZENIE.

Ponieważ majaczenia obłąkanych, raz pochodzą od pewnych zбочeń fizycznych w ciele, drugi raz nie ma śladu takowych, leczenie zatem musi być rozmaitem i względnem. Starożytni już mieli pojęcie tych warunków, gdy do leczenia obłąkanych używali tak fizycznych jak moralnych środków. Egipcyanie i ich Kapłani uciekali się do dyety,



rozrywek i t. p. Grecy używali ciemierzycy, różnych tajemniczych wyroczni, obrzędów religijnych i skoków w morze. Cels, nad wszelkie leczenia przekładał prowadzenie moralne i dyete. Coelius, Aurelianus radził jedynie środki moralne do leczenia obłąkanych. W wiekach średnich, kiedy obłąkanych poczytywano za potępieńców, lub natchnionych, postępowano z nimi bez ludzkości, lub szanowano jak zesłańców nieba. W wiekach późniejszych mało leczenia, odosobniani przeciw bywali, i ich los powierzany bywał naczelnikom administracji szpitalnych i Braciom miłosierdzia. W końcu dopióro zeszłego wieku, Pinel we Francyi, Willis w Anglii, zaprowadzili po zakładach przeznaczonych do pielęgnowania obłąkanych, te ulepszenia i przepisy fizycznego i moralnego z nimi postępowania, jakich się dzisiejsi lekarze powszechnie trzymają. Leczenie w ogóle dzieli się na fizyczne i moralne. Lekarz wezwany do leczenia obłąkanego, winien zebrać wiadomości dotyczące przyczyn usposabiających i wywołujących same słabości, rozpoznać naturę i siedlisko choroby, i wyszukać szczegółowe wskazania. To wszystko zebrawszy, przystąpi do leczenia, jakie osądzi za najlepsze, tak z własnego doświadczenia jak nabytych wiadomości. Skoro jest nie wątpliwem, że cierpiący ulega rzeczywiście obłąkaniu; pierwszym warunkiem jest, zabrać go z łona famili, i umieścić w zupełnie obcym mu miejscu. Im ściślejsze jest to oddzielenie, tem bywa skuteczniejsze. Esquirol i Willis uważali, że cudzoziemcy w Anglii, prędzej przychodzili do rozumu niż krajowcy, a

we Francyi obłąkani z prowincyi prędzej przychodzą do zdrowia w Paryżu niż Paryżanie. Oddzielenie tę główną przynosi korzyść, że zrzadzając poczet nowych uczuć, przerywa bieg dawnych myśli i wyobrażeń. W miejscu bowiem przyjaciół krewnych, sług ulegających woli i przywidzeniom obłąkanych, widzą oni obce osoby, niedbające na ich groźby, i umiejące opierać się ich żądaniom. Widzą w około siebie porządek, jednostajność i karność, utrzymywane dobrocią i siłą. Grzeczności, gdy tu są rzadsze, są więcéj szacowane. W takim położeniu daje się uczuwać, chęć widzenia krewnych i przyjaciół, a ta żądza sprowadza uspokojenie umysłu, i daje czas do zastósowania rozciąglejszego leczenia fizycznego i moralnego. Samo oddzielenie w wielu przypadkach było lekarstwem, zwłaszcza u tych, u których obłąkanie utrzymywane było złudzeniami, lub podniecane widokiem jakich niemiłych przedmiotów i osób, a nawet kłopotami samego gospodarstwa. Skoro po kilkodniowym oddzieleniu, nastąpi uspokojenie, lekarz winien się starać zyskać zaufanie, badając osobę z wszelką uprzejmością, wzbudzać otuchę u jednych, gromić pychę i namiętności gwałtowne u drugich, i okazywać się opiekunem surowym ale sprawiedliwym dla wszystkich. Lekarz starać się będzie wstrząsać uczucia i namiętności chorego, przeciwnemi uczuciami i namiętnościami, słowem zrywać ciąg myśli błędnych, aby ich ustaleniu się zapobiegać. Nie zawsze należy uciekać się do środków fizycznych dla uspokojenia chorych gwałtownych, dość nieraz surowego, wejrzenia, powa-

żnego głosu, aby niejako zadziwić i uspokoić. Muzyka tak dawniej zachwalona, dziś nieokazała się skuteczną. Uspokaja ona niektórych, ale u innych powiększa majaczenia. Widowiska Teatralne dawane w Charenton, po zgromieniu tego zwyczaju przez Royer Collard są oddawna zaniechane. Przestraszenia zalecane przez Niemieckich lekarzy pochwalane przez Lureta, równie w praktyce okazują się nie skutecznymi. Samo prowadzenie moralne nie wystarcza także do leczenia obłąkanych, należy z nim łączyć środki fizyczne, jakimi są, Kąpiele, oblewania, moczenia nóg, puszczenia krwi, womity i środki laxujące.

Kąpiele ogólne letnie bardzo służą osobom chudym nerwowym i drażliwym. Zimne: mocnym, krwistym i niepokojonym przez wewnętrzną gorączkę. Zniszczeni samogwałtem bardzo dobrze znoszą zanurzenia w zimnej wodzie lub oblewania na sposób Dr. Currie. Temperatura kąpeli ogólnej ma być 25 do 26 stopni. Trzymając w niej chorego należy bez ustanku obmywać głowę, z początku wodą kąpeli, a następnie zimną, można użyć śniegu i lodu, ale gdy się raz zacznie go używać, należy to powtarzać ciągle przez dni kilka, a to aby uniknąć odczynu często bardzo szkodliwego. Kąpeli ogólnych można używać od godziny do czterech i powtarzać po parę razy na dzień.

Obryzgiwania wodą wstępujące i zstępujące używane są pierwsze przez kışkę odchodową w celu zniesienia upartych zatkań stolca, wzmocnienia kışki odchodowej i odciągania. Obryzgiwania

zstępujące na głowę, niektórym sprawiają przyjemne wrażenia, ale u drugich zrzadzają bóle głowy, wymioty, dla tego używać ich należy z wielką ostrożnością i więcej dla poskramiania chorych niż ich leczenia.

Woda zimna jako napój zachwalona jest przez autorów w Obłąkaniu ponurowatości z dążeniem do samobójstwa i nią rzeczywiście uleczyl się sławny Theden pijąc jej codziennie 24 do 30<sup>u</sup> funtów. We wszystkich przypadkach majaczeń połączonych z niespokojnością, pragnienie pospolicie bywa żywe i wtedy z wielką korzyścią dać się mogą za napój serwatki, napoje kwaskowate, lekkie rosóły cielece, a w razie ogólnego osłabienia, rosół z mięsa, odwary chinu i wino z wodą. Skoro się spostrzegają uderzenia krwi do głowy, moczenie nóg w odwarze gorczycy i okładanie głowy lodem bardzo są skuteczne. U ponurowatych i otepiałych skrapiania wodą twarzy nie raz wywołują dobroczynne oddziaływanie. Podobnie działają biegające synapizma, zawłoki, moxy zrzodełka rozcierania skóry, wezykatorye, przez to samo skutkują że odwracają bodźce wewnętrzne na zewnątrz i odciągają takowe od centralnego czucia organu.

Upuszczenia krwi bardzo są korzystne w początkach obłąkań i u osób krwistych. W przypadkach uderzeń krwi do głowy po ustaniu peryodycznych odpływów. Upuszczenie krwi bywa ogólne lub miejscowe. Krew upuszcza się za pomocą otwarcia żył na rękach, nogach, lub szyi, lub się stawiają bańki, pijawki do nosa, wyrostków cyckowych lub do stolca.

We wszystkich wypadkach gdzie zachodzi potrzeba krwi upuszczenia należy zachować ostrożność aby za nadto chorych nieosłabiać.

Środki womity wzbudzające a szczególnie Emetyk z pożytkiem zadają się osobom u których czułość jest przytępiona, życie przytłumione jak u ponurowatych i otepiałych, szkodliwe przeciwnie są u osób rozdrażnionych, gdzie naczynia mózgu są wypełnione. Jeżeli się do nich lekarz ucieka, musi ich używać ciągle przez dni kilka. Zrządzają one pożyteczne wstrząśnienia, usuwają mnóstwo zolei i wzbudzają mocny przeziw skóry.

Środki laxujące i rozwalniające były słusznie uważane za bardzo skuteczne. I w rzeczy samej dobre one są w początkach Obłąkań i w razach gdy do nich są szczegółowe wskazania jakimi są: wstrzymanie regularności, odpływów hemoroidalnych. Tutaj z wielkim pożytkiem zadają się lekarstwa jakimi są Aloes-rumbarum działające na wątrobę, macicę i naczynia hemoroidalne.

Dobre one są w upartych stolcach u ponurowatych i otepiałych. Chorym nieposłusznym i upartym podawać trzeba lekarstwa laxujące w jedzeniu, napojach, a szczególnie w wodzie, którą rzadko odrzucają. Zadając takowe należy dni następnych zalecać kąpiele a to aby zapobiedz za nadto wielkiemu rozdrażnieniu błon śluzowych. Co do środków narkotycznych nerwowych jakimi są: Opium, Camphora, Moschus i t. p. dawniej tak bardzo zachwalonych, dziś są one przez wszystkich praktycznych lekarzy znających choroby umysłowe, zu-

pełnie zarzucone. Opiata nawet mogą być bardzo szkodliwemi przez zarządzenie uderzeń krwi do głowy. Jednakże gdy chorzy dręczeni są długą bezsennością wywołaną przez złudzenia smutne i straszliwe wtedy należy udać się do użycia Opium, ale razem z laxującemi. Cox uważa naparstnicę za jedyny środek uspokajający, zwłaszcza w razach przyspieszonego obiegu krwi, bez zjawisk gorączkowych. Zdawało się niektórym lekarzom że Elektryczność, Galwanizm i Magnetyzm mogą być korzystnymi w chorobach umysłowych; Esquirol przeciwie długo doświadczając tych środków nie widział po nich żadnego polepszenia. Machina Obrotowa Darwina tak zachwalona przez Anglików, sprawując zawroty, womity i omdlenia ze wszystkich lepszych szpitali dla obłąkanych, wyrzuconą została. Ze sposobów przymusowych których nie raz zachodzi potrzeba, najlepszymi są: Krzesła i Kaftany. Te jednak tak winny być urządzone aby wolnego obiegu krwi nie tamowały i ile możliwości żeby rzadko były używane; bo baczność, stósowne pomieszczenie i rozdzielenie takich chorych prawie zawsze do ich uspokojenia wystarczają. Użycie ciemnych komór w miejscach cichych i na świeżem powietrzu uspokaja gwałtownych, ale po uspokojeniu należy im dozwalać przechadzać się po otwartem i spokojnem miejscu, co najprędzej prowadzi do uleczenia podług doświadczenia Pinela. Tęsknącym za krajem pomaga oglądanie ojczyzny, a posiadanie przedmiotu uwielbionego leczy obłąkania z miłości. Osoby ulegające pomieszanu w strefach zimnych przez same

zamianę klimatu na cieplejszy przychodzą do siebie: Podróże przez samo oderwanie od jednostajnych domowych wrażeń i przez zajęcie się nowymi coraz przedmiotami, leczą rozpaczających i ponurych. Nakoniec najlepszym środkiem prowadzącym do uleczenia i ustalenia zdrowia przychodzących do zmysłów, są ćwiczenia ciała i prace fizyczne. Od dawna w Anglii, Hollandyi i Belgii przekonano się o wielkim wpływie ręcznych prac na umysłowo osłabionych. Boargoin w opisie swój podróży po Hiszpanii mówi że w Saragossie ubodzy obłąkani zajęci pracami fizycznymi, w większej liczbie przychodzą do siebie niż bogaci niczem się niezajmujący. Ferrus który pierwszy pod Paryżem zaprowadził prace ręczne dla rekonwalescentów tak o nich wspomina:

»Praca jest równie fizycznym jak moralnym środkiem. Różne poruszenia na otwartem powietrzu, »wspierają potrzebne wydzielania i wypróżnienia humorów i sprzyjają rozchodzeniu się »i przenikaniu krwi do członków i obwodu ciała, »przyczyniają się do apetytu i sprowadzają sen »spokojny, koniecznie potrzebny do utrzymania sił »chorych obłąkanych. Nadto praca w towarzystwie »wymaga uwagi, co odrywa chorych od zajmowania się sobą, walczy z ruchliwością przywiązaną »do majaczeń.»

Pracy jedynie winno się najczęściej polepszenie i zachowanie życia tych których uważano już za nieuleczonych. Nadto ona jest środkiem zapobiegającym powrotom choroby, szczególnie u ubo-

gich, bo przyzwyczajeni do niej mogą zarobić na utrzymanie i uniknąć czekającej ich nędzy, a zarazem praca utrzymuje zakłady w stosunkach towarzysztwa, które całe żyje pod ogólnym prawem zajęcia i pracy.

Skoro za pomocą tych wszystkich wskazanych sposobów przyszło się do polepszenia stanu obłąkanego, należy go następnie otoczyć przychylnością i utrzymywać w karności łagodnej i sprawiedliwej; prowadzić powoli do dawniejszego sposobu życia i przygotować do powrotu w towarzystwo, pozwalając na odwiedziny znajomych, przyjaciół i rodziny. Jeżeli obłąkani przyszedłszy do siebie, wstydzą się dawnych czynów i niechęcą wejść do towarzystwa; dobrze jest zalecić im podróże, bo tę najprędzej uspokajają, zbyt drażliwą umysłowość. Nie dość uleczyć, ale ważniejszą rzeczą jest, strzedz uleczonych od powrotów. W tym celu jednych chronić należy od nędzy, drugich od zbytków, innych od zbyt wielu prac umysłowych, niektórych ograniczać namiętności, drugich chronić od gwałtownych wzruszeń. Jeżeli obłąkanie zjawiło się po ustaniu odpływów do których natura przywykła, należy takowe przywrócić. Jeżeli się zjawiają bóle głowy, uderzenia krwi, zatwardzenia, usuwać takowe należy środkami, do okoliczności zastosowanymi.

Takie powziawszy pojęcie o naturze chorób umysłowych ich postaciach i opisane zasady leczenia ustanowiwszy; ściśle się ich trzymałem i żeby lepiej jeszcze rzecz tę czytelnikom wystawić, obznam ich z choremi, leczonemi w roku upłynionym.

1. P. Eleon od roku 1832 w zakładzie zostająca, przybyła podobno do niego, wkrótce po ślabie nie ciężarna, gwałtownie pomieszana. Wyraz twarzy obojętny, oczy zyzowate, czoło niskie, włosy ciemne, wyziew skóry nieprzyjemny. Nie wie co się około niej dzieje, mówiących do siebie nierozumie, nie zdolna zatrudniać się, dzień i noc zwija tylko w węzły swe rzeczy i pościel i zawsze mówi że się w drogę wybiera. Funkcye odżywne, dobre uczucia przyzwoitości jeszcze nie znikły. Jest to otepiałość umysłu z pewnemi dawnemi przywidzeniami.

2. W. Katarz w dniu 12 Czerwca 1835 przyjęta, dziś lat 49 licząca, z pijaństwa obłąkana, przez lat trzy od 1839 do 1842 sprawowała obowiązki starszej posługaczki z zupełną przytomnością; w 1843 uległa obłąkaniu ogólnemu i w takim stanie ją znalazłem. Gdy środki zwyczajne mało na nią skutkowały na raz objawił się ból i czerwoność nogi, które gdy się zwiększać mimo środków użytych nie przestawały, cierpiąca w miarę powiększenia się bolesci w stopie przychodziła do przytomności, po całkowitem odzyskaniu rozumu do Sali chirurgicznej odesłana została.

3. Go. Apol. w dniu przyjęcia 27 Lutego 1835 r. lat 24 licząca, uległa ciągłemu obłąkaniu ogólnemu z małemi bo kilkodniowemi ledwo odpoczynkami. Tło przywidzeń Obłąkalnych jest ściganie przez policją. W tedy na nią powstaje i każdego ktoby się zbliżył bije. Uspokojona samemi wysileniami i odosobnieniem, gdy wraca do siebie nie zna

ludzi, nie jest w stanie o niczem mówić, jednak dość jest posłuszną i zatrudnia się pod dozorem. Jest ona jeszcze w stanie Majaczenia obłąkalnego ogólnego utrzymywanego przywidzeniami i dawnemi wspomnieniami. Wzrost średni, czoło niskie, wzrok groźny i błędny, włosy bład.

4. K. Teressa, w dniu 10 Października 1838 r. licząca 72 lat była i jest w stanie zupełnej otepiałości umysłu, nie ma pamięci, rzeczy ani miejscowości, powtarza tylko słowa bez związku i myśli, jest to staruszka wzrostu małego, włosów siwych ma jeszcze uczucia zachowawcze i przyzwoitości.

5. S. Domicella w roku 1839, czasu przyjęcia 25 lat licząca uledz miała gwałtownemu obłąkaniu z zawiedzionej miłości. Dziś jest ona w stanie otepiałości umysłowej z niektórymi wspomnieniami i przywidzeniami smutnemi; które ją dręczą a których opisać nie może. Niema pamięci ani słów, ani rzeczy, niemoże o niczem mówić. Muzyka i głos ludzki wyraźnie ją wzrusza i do płaczu pobudza; powtarza wtedy niektóre zwrotki z tęsknych pieśni ale ich całości zapomniała. Budowy ciała wysmukłej, włosów ciemnych, oczów obłąkanych, uczucia zachowawcze zatrzymała, ale utraciła uczucia przyzwoitości.

6. Ol. Teodora, 30 lat licząca już w zakładzie cztery lat przebywa. Miłość zawiedziona miała być przyczyną wybuchu gwałtownego pomieszania. Wzrost średni, budowa ciała zwięzła, wyraz twarzy bystry, oczy srogie, ulega dziś ciągłemu prawie majaczeniu obłąkalnemu w którym przywidzenia i

złudzenia grają główną rolę. Widzi ona w tym stanie głównego kochanka, a gdy kogobądź z mężczyzn sprostuje swoich zalotników lub pomocników. Te przywidzenia stanowią główną podstawę walki, wyrzutów, łajañ, krzyków i używania słów obelżywych a nawet zapominania o przyzwoitości. W wolnych od napadów czasach, nie ma pamięci, ani osób ani rzeczy. Ze wszystkich osób codziennie ją otaczających, zna tylko siostrę miłosierdzia, czasem zatrudnia się i dość zrecznie sama się obszywa z całej dawniej edukacji nie już nie pozostało, a ciągle wysilenia po przytępieniu umysłowości; spodziewać się każą upadnienia sił fizycznych.

7. M. Joanna, lat 34, zostaje od 1830 w jednym stanie obłąkania ogólnego z gadatliwością. Nie wie gdzie jest i co mówi, i żadnej rozmowy zawiazać z nią nie można. Rzadko kiedy bywa burzliwą, prawie zawsze zajęta pracą, przy niej wyspiewuje mnóstwo zwrotek oderwanych z piosnek miłosnych, odżywienie dotąd dobre ale uczucia przyzwoitości nikną.

8. N. Apolonia lat 29. W roku 1842. w stanie głupowatości z paraliżem przywieziona, dotąd na ostatnią słabość uleczoną została. Umysł jej nie rozwinęty pozostaje w jednym stopniu, powtarza ona ledwo kilka słów, ale ma dość przytomności, jest porządną i ciągle zajmuje się ręczną pracą.

9. P. Józefa, lat 28. przed dwoma laty uległa gwałtownemu pomieszaniu, a to w skutku ścigań przez zwierzchność za nieporządne życie, jest ona dziś spokojną, odpowiada dorzecznie na pytania, lubi jednak próżnowanie i zawsze dozoru trzeba, aby się zaj-

mowała, zostawiona sama sobie ciągle zdaje się być zajęta dawnymi życia zdarzeniami i każe wypychać i bić policyą, a nawet kiedy niekiedy zanadto tą myślą zaięta, sama bije biorąc otaczających za policyantów.

10. C. Józefa lat około 30, budowy ciała silnej włosów bladą twarzą głupowatej oczów zyzowato obłąkanych, zmieniając stan wolny na zakonny i z zakonnego na wolny, od lat kilku ulegała przerywanym obłąkaniom od 1843 w zakładzie, między burzliwymi się miesią. Ciągle krzycząca; zdaje się być pod wpływem jakichś przywidzeń, ale tych wysledzić nie podobna, gdyż wszystko jest u niej w nieładzie, mowa myśli i czyny. Jako szkodliwa i niebezpieczna prawie zawsze w swej izdebce zamknięta bywa nieczynną gdyż praca ile się zdaje była i jest jej obcą.

11. K. N. od roku 1843 zostająca, wieku przeszło lat 50 uległa peryodycznym co kilka miesięcy wracającym, pomieszaniom, poprzedzanym, smutkiem, brakiem apetytu, niespokojnością. W czasie napadu wszystko jest w ruchu, słowa, myśli i czyny. Przyjmuje ona wtedy role cesarzowych, pań, a nawet teatralne, rozdaje pieniądze, łaški i odgrywa je z zachowaniem mimiki w językach polskim francuzkim i niemieckim. Po przetrwaniu takiego napadu dni 7 do 10 przychodzi powoli do siebie, a z tego wszystkiego prócz zalotności nic się nie pozostaje. Zajmuje się wszystkim, czyta, pisze, pracuje, jest zawsze starannie ubrana.

12. B. Anna lat 30 z familii obłąkanie ulegającej pochodząca, znienacka ujrzawszy w trunnie Matkę, oniemiała, utraciła rozum a nawet dowolny ruch i

w stanie zupełnej głupowatości z paraliżem do zakładu przybyła. Po dwóch latach o tyle przyszła do zdrowia, że ma o sobie wiedzę, nie mówi ona wprawdzie ale jest spokojną ochędożną i choć pod dozorem, zawsze pracą zajęta.

13. B. Józefa lat 30, budowy silnej, po utracie przed siedmiu laty kochanka, a potem i męża oddała się pijactwu i przez pięć lat cierpiała przerywane pomieszanie zmysłów. W 1843 jako gwałtowna i niebezpieczna, zakładowi powierzona została. Po usunięciu napadów, jest dziś na umyśle otepiała, ale na ciele zdrowa i ciągle pod dozorem zajęta. Przecież kiedy nie kiedy dopuszcza się krzyków i obrażeń czynnych ale te przypomnienia bywają chwilowe i przemijające.

14. C. Ewa lat 21 od urodzenia ile historia jej opowiada, głupowata, zostaje dotąd w tym stanie, ale jednak zatrudnia się czem jej nakażą.

15. A. Franciszka, lat 60 w drugim małżeństwie nieszczęśliwa, uległa obłąkaniu z chęcią podpalenia i niszczenia; i w samej rzeczy dwóch się podobnych dopuściła przestępstw. Uznana przecież przez sądy za pomieszaną do Szpitala Dzieciątka Jezus 1843 odesłana została. Zmiana życia i środki zwyczajnie używane, wróciły jej zupełnie rozum, jest ona dziś dozorczynią wszelkich robot, na których się jako wieśniaczka znać może, a zarazem porządku, między obłąkanymi zajęta pracą.

16. S. Emilia lat 38. matka 7ga. dzieci długo czas na głowę cierpiąc utraciła pamięć i wpadła w zupełną głupowatość bez wiedzy o sobie, bez żądzy pożywienia, zostawała dnie całe w jednym położeniu

poł skłonem, jedzenie i napój trzeba jej było gwałtem podawać. Dzisiaj o tyle jest lepiej, że pani S. już się ubiera, czasem przechadza, zatrudnia się robieniem pończoch, a w szczęśliwszych chwilach można z niej parę słów wydobyć.

17. K. K. lat około 50. po wycierpieniu przed 3ma laty długo trwałej gorączki tyfoidalnej, utraciła pamięć, przytomność umysłu i pozostała głupowata, kiedy niekiedy da się słyszeć z kilku słowami przy całkowitych uczuciach zachowawczych i przyzwitości. Mimo że na przemian płacze, śmieje się i śpiewa, zawsze przecież pracuje.

18. S. Antonina lat około 30 przed półtora roku z sal chorych wewnętrznych przeniesiona, została w stanie głupowatości umysłu ze wsrętem do pracy i uporem. Prócz ciągłego paplotania słów bez związku i myśli, nieokazał się dotąd żaden popęd do szkodliwego czynu i ciągle jest pod dozorem zajęta.

19. S. Elżbieta lat około 42 od 10ciu lat obłąkaniu ulegająca, już w kilku zakładach zagranicznych bez skutku leczoną była. Myśli u niej są w porządku wysłowienie nawet parą językami dobre, pisze poprawnie listy bardzo przyzwite i budujące, ale cały ten porządek w głowie nie zgadza się z czynami. W zakładzie niemoże się zająć żadną porządną pracą a zostawiona na wolności puszcza się w podróz niewiedząc gdzie i poco, jest to tak zwane obłąkanie rozumujące które leczyc się prawie niedaje.

20. B. Emilia, lat 20 po połogu zawiedziona w nadziei świetnego małżeństwa uległa obłąkaniu gwałtownemu i z niego w miesiąc dwa wyleczoną została

Wyszedłszy z zakładu, i natrafiwszy na różne przeszkody dopięcia swych celów, walcząc z przeciwnościami miesięcy kilka znieść ich nie mogła i uległa znowu obłąkaniu ponuremu. Jest ona milczącą, smutną, obraźliwą i mało zajmować się chce pracą.

21. S. Maryanna lat 30 z domu zarobkowego 28 Lutego 1844. z obłąkaniem ponurowatę przysłana została; bez woli żądzy pokarmów i wiedzy o sobie samej, w przeciągu dwóch miesięcy z tego otrętwienia obudzona została i zdrowa w maju szpital opuściła. Gdy na wolności znowu napotkała tę samą nędzę jaka pierwszego cierpienia była przyczyną, znowu w sierpniu przywieziona została. Tą razą stan umysłu był zupełnie innym bo go śladu nie było, a funkcje odżywcze zupełnie przytępione, dziś zaczyna się już podnosić, cokolwiek odżywiać ale władze umysłowe jeszcze są w uśpieniu.

22. S. Maryanna lat 30 szwaczka po utracie męża uległa obłąkaniu ponurowatemu, dziś wróciła przytomność, zajmuje się robotą, całą wadą jej jest, że jest uparta, a kiedy niekiedy nieporządna.

23. J. Maryanna, wiesniaczka lat 30 z rodziny, te chorobie ulegającej po połogu wpadła w gwałtowne pomieszanie. Wyszedłszy z tego, dziś zostaje w otepiałości umysłowej, zajmuje się przeciw pracą i jest ochędonna. Przy robocie cjągle mówi do siebie po litewsku.

24. K. Felicjanna, lat 52 przysłana z instytutu dobroczynności, uroiła sobie, że duch złoczyzny przywiązał się do jej osoby i zapowiada jej zniszczenie całego świata, skoro sama umrze. Wysta-

wieniem śmieszności podobnych marzeń uspokoiła się dziś, lecz zostaje jeszcze pod wpływem jakichś przywidzeń, mówi mało i to najczęściej sama do siebie, szuka samotności i tylko pod dozorem z pewnym przymusem zajmuje się robotą.

25. Z. lat 60, budowy ciała siłnej, wysoka po cierpieniach głowy przez kilka miesięcy trwających, utraciła pamięć i uległa zupełnej głupowatości, bez ruchu, bez mowy, bez wiedzy o sobie, leżała gdy jej się leżyc pozwoliło lub siedziała posadzona. Pozostał się tylko z uczuć zachowawczych pewien gatunek żarłoczności; okazane sobie pokarmy porywała, a gdy ją zwiesć chciano biła niewiedząc kogo; z całej mowy pozostało się tylko kilka wyrazów, to jest: »Naco się to zdało. Dziś Z. choć z przymusem zatrudnia się robieniem pończoch i je porządnie przy stole i kiedy niekiedy więcej mówi.

26. K. Tekla lat 30 mężatka, w połowie czerwca przywieziona w stanie gwałtownego i burzliwego pomieszania, wkrótce odzyskała przytomność, ale władze jej umysłowe zostają osłabione; utywszy znacznie robi się coraz ociężalszą, mało mówiącą i dopuszcza się niekiedy nieporządku i nieczystości, pracuje z niechęcią i tylko z przymusem.

27. W. Magdalena lat 31. licząca, matka kilkorga dzieci mieszcanka, jeszcze w paniństwie uległa raz obłąkaniu gorączkowemu, z którego wyleczona poszła za męża i szczęśliwie powiła kilkoro dzieci. Po ostatnim połogu z przyczyny małej przeciwności, wpadła w obłąkanie burzliwe i gwałtowne. Uspokojona, utraciła zupełnie pamięć osób i miejsca i zo-



stała się w niej sama zwierzęcość, porywa co napotyka i wszystko pożera. Niczem nie mogąc być zajęta, ograniczona za pomocą kaftana, w dowolnych ruchach na które nie można dla własnego jej bezpieczeństwa zezwolić gdyż nie pakazuje żadnego uczucia zachowawczego, nuci ciągle piosnki, w których powtarza całe strofy, chociaż nie jest w stanie na jakie bądź pytanie odpowiedzieć. Mimo dobrego apetytu, siły jednak fizyczne coraz więcej upadają.

28. T. Bibjanna lat 25. Szwaczka uroiwszy sobie świetne zameczkie które ją zawiodło, wpadła w obłąkanie miłosne z marzeniem zawsze o osobie ulubionej a następnie z przywidzeniem że ją zawsze widzi i słyszy, do tego dołączyły się złudzenia i w każdym zbliżającym się mężczyźnie widziała narzeczonego. Po dwa kroć uległszy już burzliwości i gwałtowności, po uspokojeniu, z osłabienia, wpada w pewną rezygnację i ponurowatość, chce się modlić ale nie może czytać, chce zajmować się robotą ale niema wytrwałości i cierpliwości, jest ona zawsze pod wpływem merzeń o swem przeznaczeniu niepospolitem.

29. L. Małgorzata lat 28, głupowata od urodzenia dla skorbutu do zakładu oddana i z niego wyprowadzona, na jednym stopniu niedołęztwa umysłowego zostając, zajmuje się pracą i ma uczucia zachowawcze i przyzwoitości.

30. K. Karolina lat 56 wdowa z nędzy wpadła w zupełne ośpienie umysłu i czucia. Samym odżywieniem, pielęgowaniem przywiedziona do przy-

tomności, dziś zajmuje się wszystkim, jest spokojna, ale zawsze mało mówiąca i smutna.

31. F. Magdalena, lat 24. ułomna i rozdęcie serca cierpiąca. uległa obłąkaniu z skłonnością do wesołości śmiechu, gadatliwości bez przyczyny i bez związku myśli. Nie zdolna do rzeczy odpowiedzieć, śmiechem zbywa każde zapytanie, niekiedy bywa nieporządna, ale po napomnieniu poprawia się i ciągle zatrudnia, obecnie choruje na gorączkę gastryczną.

32. J. Rozalia lat 20. po gorączce tyfoidalnej wpadła w głupotę; do zupełnego otrętwienia umysłu i czucia, dołączyły się paraliże stolca i pęcherza urynowego, nieszczęśliwy automat leżąc musiał być co chwila oczyszczonym i obracany aby zapobiegać zgangrenowaniu części ciała na których spoczywał. Dziś ustąpiły paraliże pęcherza i stolca, chora jednak leży bez wiedzy o sobie samej.

33. E. Zofia lat 25. od wieku rozwinięcia się ulegała napadom epileptycznym. W roku bieżącym zaszedłszy w ciążę utraciła władzę rozumu i pamięci, wolna od napadów epilepticznych, ciągle jest jakby w osłupieniu i mało czem zatrudnić się może, funkcyje jednak odżywe dobre się odbywają.

34. K. Katarzyna, lat 50 po przestraszu przy wylewie wisły wpadła w obłąkanie ogólne połączone z chorobą wielką. Tej ostatniej dość często ulegając jest prawie zawsze w odurzeniu i bez pamięci dla czego niczem zając się nie może prócz darcieciem pierzy.

35. Z. lat 40. Panna od dawna obłąkanu ulegająca była już za granicą po kilka razy bez żadnego skutku leczoną. Tło jej myśli męczących rozum i prowadzących do niedorzecznych i gwałtownych czynów jest przywidzenie i urojenie, bogactw które posiada, których jej wydać niechca. Wybuchy podobne burzliwości trwają po kilka i kilkanaście dni po krytycznych wypróżnieniach, chora przyszedłszy do siebie, ma całą przytomność umysłu mówi sama o swej nieszczęśliwej słabości. Jest dobrze odżywioną i już straciła czasy.

36. D. Ludwika, lat 29. córka obywatelska z hiszpanki rodząca się przywieziona była w dniu 19 października 1844 r. z zupełnem otepieniem umysłu i uczucia połączonemi z paraliżem pęcherza i stolca i w stanie okropnego wynędznienia. Dyeta pożywna kąpiele i stosowne lekarstwa usunęły przypadłości najwięcej zastraszające; przywrócona jest dziś o tyle do przytomności że się może sama żywić, zatrudniać, ale nie ma pamięci i zapominała tak po polsku jak po hiszpańsku; ledwo kilka wyrazów raz tym drugi raz tym językiem odpowiada i jedną zwrotkę z Błyskawicy, zepsutą polszczyzną, przy fortepianie, nuci.

37. H. Józefa mężatka Po pierwszych połogach przed dwoma laty uległa pomieszanu ogólnemu i zagranicą leczona była. Przyszedłszy do siebie; bardzo zawczasie zaszła w ciążę a porodziwszy, przestraszona wylewem Wisły; znowu wpadła w pomieszanie gwałtowne. Wszystko u niej było w ruchu, mowa bez ustanku, śpiew i taniec,

wszystko bez ładu i gwałtowne; uspokojona powoli H. zaczęła się zatrudniać ale jej zatrudnienia są nieporządne i cokolwiek zrobi, psuje natychmiast; w myślach żadnego ładu, w mowie żadnego wyboru i zastanowienia, z oderwanych myśli i słów widać, że odebrała staranną edukacją, że była dowcipną, ale że rozsądek był bardzo słabym i nie umiał nią kierować, skoro ze stosunków towarzystwa wyższego, w którym się przypadkowo wychowała; musiała zstąpić do niższego, odpowiadającego jej położeniu.

38. K. Julianna lat 38 mężatka i niegdyś zamężna obywatelka po ciągłych nieporozumieniach domowych, chciała wszystko znieść dla miłości nieba i udała się do pokory i modlitwy, za długie rozmyślanie przyprawiło ją o utratę rozumu i obłąkanie z przywidzeniami, że rozmawia z Aniołami, którzy ją namawiają do opuszczenia tego świata i zniszczenia siebie. Otoczona w zakładzie troskliwością tak lekarską jak duchowną. K. używa dziś zupełnego rozumu, nie wspomina więcej aniołów choć smutna, zatrudnia się przeciw wszystkim i tylko dla utrwalenia wyzdrowienia i przez wzgląd, że wyszedłszy trafi znowu na nędzę, zostaje dotąd.

39. S. Dorota, lat 49 matka kilkorga dzieci po utracie czasów wpadła w obłąkanie, ponurowość i obmierzła sobie życie. Chciała się zniszczyć głodem i będąc w domu niedała się do użycia pokarmu zmusić. Oddana do zakładu z wyniszczeniem ciała i z uporem umysłowem, wkrótce jednak przyszła do siebie i jeść zaczęła i dziś wspomina

że dla tego tylko chciała sobie życie odebrać że niechciała ciężyc dzieciom, na które już zapracować niemoże a chociaż się już zatrudnia, przecież jeszcze jest smutną i małomówiącą.

40. C. Teofila lat 28. Guwernantka po gorączce nerwowej uległa obłąkaniu ogólnemu, którego tłem była duma i pretensya do rozkazywania i dworowania, pochamowana w gwałtowności, dziś zatrudnia się robieniem pończoch jest spokojną, porządną ale milczącą i ciągle coś sobie szepcze, czego dosłyszyć niemożna, na pytania odpowiada, krótko i niechcąc się wdać w żadną rozmowę, od zaczepiających ją osób unika. Jeszcze przywidzenia zdają się panować nad rozumem bo i w nocy, to wstaje, to rozmawia, niemając nikogo przed sobą.

41. O. Joanna, 36 lat, mężatka zamożna po niezgodach domowych ulegała często nagłemu smutkowi i prawie obłąkaniu ponurowatości, aż wreszcie w bieżącym roku przywidziało się jej że nie należy do rodzaju ludzi ale do koni, że jest klaczka biała. Przy tej panującej myśli niechciała przyjmować pokarmów i żądała obroku. Wyniszczona na ciele, z głową pochyloną do ziemi, oczami zapuchniętymi i prawie zamkniętymi, do zakładu przybyła. Otoczona staraniem odpowiadającym jej nieszczęściu, pani O. przyszła do rozsądku, już zapomniała o swoim przeistoczeniu; zatrudnia się, nosi głowę prosto, patrzy na ludzi, gra na fortepianie i śpiewa a nawet odważyła się tańczyć.

42. H. Emilia lat 22 po połogu wpadła w gwałtowne pomieszenie, wszystko musiało ulegać jej

woli i skinieniu, inaczej używała gwałtu i siły, w takim stanie po dwóch miesiącach przywieziona, dziś uspokoiła się co do żądań wymyślonych, jest przecież jeszcze za wielomówną i niedość cierpliwą żeby się jaką robotą zatrudnić; muzyka i śpiew najwięcej jej umysł zajmują i niemi zajęta nie robi żadnych wybryków.

43. Z. Maryanna Mężatka lat 40, od 12 Grudnia 1843 r. w zakładzie zostająca, z powodu niezgód domowych wpadła w ponurowatość i otępienie umysłowe. Była to maszyna ledwo się poruszająca, bez mowy i jakiejbądź żądy, w ciągu roku o tyle się zmieniło, że się sama ubiera, zatrudnia i już uczucia moralne obudziły się, mówi często o swym dziecku, o domie, o gospodarstwie i za tym wszystkim tęsknić zaczyna.

44. J. Joanna lat 30 od Marca 1843 z prowincyi do zakładu przysłana z przyczyn niewiadomych pomieszeniu gwałtownemu uległa, dziś uspokojona, zatrudnia się wszystkim ale w myślach i mowie niema żadnego porządku. Jest zawsze wesołą, śmiejącą się, gadającą bez przerwy; wyrazem Świniarek, którym każdego wita, rozpoczyna się uniej śmiech i gadanina słów bez związku i rzeczy.

45. G. Maryanna lat 24, z życia zaniedbanego i rozwiązłego, uległszy przed dwoma laty gwałtownemu pomieszeniu; w roku bieżącym dnia 15 Sierpnia z otępieniem umysłu i żądzą zniszczeniu się przywiedziona została. Jest ona zawsze w jednym stanie umysłowości i codzeń więcej siły fizyczne znikają.

46. O. Maryanna lat 28 z nadużycia wódki gwałtownemu szaleństwu uległa, i w dniu 13 Października sprowadzona, dziś używa zupełnego rozumu i przysięgła, że więcej wódki pić nie będzie.

47. C. Maryanna lat 34, służąca z powodu przykrego obchodzenia się z nią wpadła w ponurowość, z chęcią zniszczenia się głodem, ta jednak słabość nie doszła wysokiego stopnia i cierpiąca już jest na drodze wyzdrowienia.

Z Kobiet uległych obłąkaniu które zaraz do szpitala odesłanemi były, następujące, w przeciągu dwóch niedziel do sześciu miesięcy, wyleczone; zdrowe wyszły i dotąd niepowróciły.

1. F. Zofia lat 22, uległa z powodu chęci wyniesienia się przez zamężcie Obłąkaniu Dumy. Mania ambitiosa po dwóch miesiącach zakład opuściła.

2. W Katarzyna lat 23, po nadużyciu trunków w obłąkanie pijackie wpadłszy; w trzy miesiące z takowego wyleczoną została.

3. K. Maryanna, lat 24 uległszy z miłości obłąkaniu i po wytrzymaniu z tego powodu gorączki nerwowej w siedm miesięcy zdrowa wyszła.

4. O. Agnieszka, Mężatka lat 49 z pijaństwa, gwałtownemu pomieszaniu ulegając, z takowego w ośm miesięcy uleczona, wróciła do domu.

5. W Józefa lat 50 po trzeci raz wpadłszy w ponurowość z przyczyny niezgód domowych w pięć miesięcy przyszła do używania zupełnego rozumu.

6. J. Kunegunda lat 67 z powodu nędzy wpadła w obłąkanie ponurowate z chęcią samobójstwa

głodem, w trzy miesiące zdrowa i po ugruntowaniu religijnem opuściła zakład.

7. W. Rozalia lat 22 uległszy pomieszaniu zmysłów gorączkowemu; w cztery miesiące zupełnie zdrowa wyszła.

8. K. Apolonia wieśniaczka lat 36 przez złe obchodzenie się męża oddawszy się pijaństwu, wpadła w pomieszanie gwałtowne, z którego po czterech miesiącach; wróciła do zwykłych zatrudnień.

9. O. Józefa lat 36 mężatka po gorączce nerwowej utraciwszy przytomność umysłu, w 9 miesięcy zupełnie wyzdrowiała.

10. S. Józefa lat 38 z pijaństwa obłąkana w trzy tygodnie wyszła zdrową.

11. S. Ludwika lat 45 mężatka z pijaństwa po drugi raz i gwałtownie obłąkana w cztery tygodnie z obietnicą zapomnienia o wódce zakład opuściła.

12. N. Katarzyna 38 lat mężatka podobnie z pijaństwa burzliwa w trzy tygodnie zdrowa wyszła.

13. G. Maryanna 22 lat mężatka po położeniu pomieszaniu zmysłów uległa w dni 20 wyzdrowiała.

14. S. Helena lat 26 mężatka z pijaństwa pomieszana i razem cierpiąca konwulsje w dni 14 wyszła.

15. S. lat 21 z podobnych przyczyn obłąkana w dni 10 uleczoną została.

16. J. Maryanna lat 30 po ciężkim porodzie burzliwa i gwałtowna w dni 11 odzyskała zdrowie.

17. Zimcina Maryanna wieśniaczka lat 60 z nadużycia trunków, uległa obłąkaniu z chęcią mor-

derstwa, we dwa miesiące, po dostatecznych próbach, wróciła zdrowa do Gminy Kurowa.

18. P. Klara lat 80, równie z powodu pijaństwa obłąkana i szkodliwa, we dwa miesiące zdrowa wyszła.

19. S. Łucya lat 63 włóczęga odpustowa, wpadłszy w obłąkanie religijne w 5 miesięcy zdrowa zakład opuściła.

20. P. Rozalia lat 18 z przestachu wpadłszy w obłąkanie gorączkowe, w półtora miesiąca wyzdrowiała.

21. Komosanka Józefa lat 24 wieśniaczka z zażdrości do rywalki i po nadużyciu wódki, wpadłszy w obłąkanie gorączkowe z chęcią morderstwa; w półtora miesiąca zdrowa wróciła do Gminy Bielaw.

22. Z. Emilia lat 16 z nieporządnego życia obłąkana, w półtora miesiąca zdrowa, przez rodziną zabrana została.

23. R. Józefa lat 22 po powtórzonych upiciach się pomieszana, w 9 dni przyszła do używania rozumu.

24. S. Franciszka lat 37, niezamężna z życia nieporządnego i pijaństwa gwałtownie obłąkana, w dni 13 zupełnie zdrowa szpital opuściła.

25. J. Julianna lat 46 mężatka z nędzy w powątpiewanie i obłąkanie ponurowate wpadłszy, we dwa miesiące do zupełnego zdrowia przyszła.

26. S. Maryanna lat 42 mężatka i matka sześciorga dzieci, przez życie nieporządne i pijaństwa burzliwa

i gwałtowna; w dni 19 przyszła do używania zupełnego zdrowia.

27. P. Katarzyna lat 17. Panna z przestachu uległa obłąkaniu gorączkowemu we dwa miesiące wyzdrowiała.

28. J. Maryanna lat 29, obłąkanie gorączkowe cierpiąca, w miesiąc przyszła do zdrowia.

29. C. Ewa lat 24 z obłąkaniem gorączkowym gwałtownem przyniesiona, równie w miesiąc zdrowa wyszła.

30. S. Tekla lat 40 uległa obłąkaniu religijnemu; w miesiąc wyzdrowiała.

31. P. Anizya lat 33 żołnierka z przestachu obłąkaniu gorączkowemu uległa, w dni 10 wyzdrowiała.

32. C. Agnieszka lat 22 upijająca się i ztąd burzliwa i gwałtowna, w dni 20 poprawiona i przytomna wyszła.

33. T. Anna lat 35 otępieniu umysłu i czucia po gorączce nerwowej uległa, we dwa miesiące wyzdrowiała.

34. W. Rozalia 24 lat panna trudniąca się szyciem ze smutku po stracie matki obłąkaniu religijnemu uległa, w dni 18 wyzdrowiała.

35. S. Zofia lat 32 po powtarzaniem obłąkaniu z pijaństwa w półtora miesiąca zakład opuściła.

36. P. Maryanna lat 40 wyrobnica po gorączce nerwowej, utraciwszy przytomność umysłu, w dzień dni ją odzyskała, do sali chronicznych odeślaną została.

37. K. Julianna lat 24, z nadużycia napojów rozpalających często ulegająca wielkiej chorobie osta-

tnim razem dostała burzliwego obłąkania, z czego w miesiąc wyzdrowiała i wyszła.

38. An. Sara. lat 15 zmieniając wiarę w obłąkanie z przywidzeniem że ją diabli ścigają wpadłszy, w miesiąc zupełnie zdrowa wyszła.

39. W. Maryanna lat 34 mężatka z pijaństwa obłąkaniu wraz z napadami konwulsyjnymi uległa, w 10 dni wyzdrowiała.

40. M. Karolina lat 30 mężatka po długiej chorobie organicznej, macicy; w mieście leczonej, uległa obłąkaniu gwałtownemu z gorączką, z czego w dni 10 wyprowadzona, zupełnie przytomna ale osłabiona przez męża zabrana została.

Z Niedolegów nieznośnych dla towarzyszących chorób fizycznych, dla ciągłych nieczystości i zabrudzeń po usunięciu sparaliżowań pęcherza i kiszki odchodowej i przyprowadzeniu do porządku i jajańskiej bądź o sobie pamięci; zwrócono osobom niemi się zajmującym następujące:

1. P. Katarzynę po 10<sup>ciu</sup> miesiącach leczenia, mężatkę lat 30.
2. P. Augustę lat 12 we dwa miesiące do dzieci szpitala.
3. K. Maryannę lat 24 w 6 miesięcy pod opiekę matki.
4. C. Apolonię lat 25 w półtrzecia miesiąca do Gminy.
5. Z. Emilię lat 16, w dni 13 do rodziny.
6. B. Rozalię lat 20, w półtora miesiąca zabrał ojciec.
7. L. Teofilę lat 28 w miesiąc do rodziny.

Do tegoż oddziału obłąkanych stósownie do przepisów, odsyłano kobiety pokasane przez zwierzęta podejrzane, żadnego jednak wypadku wścieklizny nie było w tym roku i pokaleczone osoby, po czterech tygodniach zagojone i zdrowe wyszły.

1. G. Maryanna lat 36, mająca pokaleczone ręce przez psa.
2. W. Karolina lat 13, pogryziona w rękę prawą przez kota.
3. P. Maryanna lat 5, z ranami rąk od kota.
4. G. Józefa lat 13, z ranami brzucha zadanymi przez psa.
5. L. Maryanna lat 20, ukąszona w nogę przez psa.
6. M. Paulina, lat 12 skaleczona w rękę przez psa.
7. S. Maryanna, lat 8, ukąszona w goleń przez psa.
8. K. Julianna, lat 6, skaleczona w nogę przez psa.

#### ZMARŁY.

1. Stodulska Teresa, od roku 1836 w zakładzie zostająca, po przejściu z obłąkania ogólnego do oziępienia umysłu i czucia, w końcu 1844 r. na ogólne sparaliżowanie.

2. Krasuska Alexandra, lat 27, dzień i noc burzliwa od dwóch lat cierpiąca gorączkę niszczącą na nią, w Kwietniu skończyła.

3. Elżbieta, niewiadoma z nazwiska, lat 19, od urodzenia zupełnie niedołężna i sparaliżowana, jeszcze 8 miesięcy w zakładzie żyła.

4. Harytonowa Tekla, lat 40, po kilka razy ulegająca obłąkaniu z pijaństwa, i wyleczona, po drugi raz w roku 1844 z burzliwym obłąkaniem przeprowadzona, już z niego wyprowadzoną być nie mogła i z wyniszczenia w 5 miesięcy zmarła.

5. Ignaszewska Zofia, przyniesiona bez żadnego objaśnienia, co do wieku i przyczyny choroby, w stanie letargicznym, na chwilę, przez półtora miesiąca przytomności nie odzyskała, i w dniu 31 Marca zmarła.

6. Obieglińska Aniela, z Sieradza, z obłąkaniem gwałtownem od szesciu miesięcy trwającym przywieziona, do śmierci, która z wyniszczenia nastąpiła, przez ośm miesięcy w jednym pozostawała stanie.

7. Zabrana na ulicy włóczęga, lat około 28 mieć mogąca, bez przytomności i w ciągłych konwulsjach, w dni 7 życie zakończyła.

8. Kuzińska Maryanna, lat 30, po często wracającej wielkiej chorobie, uległa głupowatości, nagle z apoplexyi zmarła.

9. Jabłońska Teressa, lat 32, po obłąkaniu ogólnem z niedołężniała, z ogólnego paraliżu, w 5 miesięcy zmarła.

10. Dawidowicz Balbina, lat 23, z nędzy znie-dołężniała i ślepotcie uległa, z gorączki niszczącej 19 Grudnia zmarła.

11. Kanosiewicz Maryanna, lat 27, gwałtownie obłąkana, przez dwa miesiące pobytu dzień i noc

burzliwa, w dniu 20 Września z wyniszczenia sił skończyła życie.

12. Gutkowska Helena, lat 18, niedołęga od urodzenia, i jak drzewo bezwładna, pięć jednak miesięcy nim ogólny paraliż dni jej życia przerwał, przeżyła.

13. Glińska Maryanna, lat 24, tułaczka, i odwykła od pracy, prawie co dwa miesiące z pijaństwa pomieszana, od dwóch lat do zakładu wracała i wychodziła, przysyłana po czwarty raz z domu zarobkowego, w stanie zupełnego wyniszczenia sił fizycznych i ośpienia umysłowego, w miesiąc życie zakończyła.

Z ogółu 117 kobiet obłąkanych, leczonych w zakładzie; dwie wracały po dwa razy i zostają jeszcze; dwie po kilka razy i w końcu życie zakończyły, liczbę zatem 9 potraciwszy od ogólnej 125 wypadnie, że 116 osób wraz z 8 pokaleczonymi przez zwierzęta, rzeczywiście pielęgnowanych w roku zeszłym było.

Z tych wyszło zdrowych . . . 40

Z polepszeniem i na żądanie . . . 9

Po zagojeniu ran . . . . . 7

Cztery razy wracających . . . . . 9

W ogóle wyszło 65

Umarło . . . . . 13

Pozostało na rok następny . . . 47

7 Z pozostałych znajduje się w takim stanie niedołęstwa i wyniszczenia sił fizycznych, że znikła wszelka nadzieja utrzymania ich przy życiu.





Co do wieku znajdowały się obłąkane w następującym stosunku:

Między 15 a 20 rokiem życia	20
» 20 » 30 »	33
» 30 » 40 »	41
» 40 » 50 »	12
» 50 » 60 »	6
» 60 » 70 »	3
» 70 » 80 »	2

Między pokaleczonemi przez Zwierzęta czworo dzieci, cztery kobiety, razem 8

Co razem stanowi 125

Co do stanu i wychowania było:

Z Gminu . . . . .	58
Miejskich . . . . .	36
Lepszego wychowania . . . . .	15
Dobrego wychowania i starannego wyszkolenia . . . . .	8

Razem 117

Co do stosunków rodzinnych było:

Niezameżnych . . . . .	57
Mężatek . . . . .	46
Wdów . . . . .	22

Co do zatrudnienia było:

z Klasy wyrobniczej wiejskiej . . . . .	58
» » Miejskiej . . . . .	36
» » Rzemieślniczej . . . . .	8
Dostatniej miejskiej . . . . .	14
» wiejskiej . . . . .	9

Co do przyczyn, ile się z ostatniej tabelli okazuje, wieśniaczek i klasy wyrobnej miejskiej, kobiet, małego ukształcenia moralnego i umysłowego; najwięcej się w zakładzie mieściło. Wiadomo jest jak te dwie klasy zarobkujące żyją, ile się oddają po wsiach pijaństwu, a po miastach prócz pijaństwa, rozpustnemu życiu. Tam uczucia potrzeb i nędzy stepiane odurzaniem, tu przedrażnieniem utrzymywana rozwięzłość, prowadziły do obłąkań. Prócz 31 niedołężnych i głupowatych od urodzenia i po innych chorobach fizycznych, było obłąkań różnych postaci z przyczyn samego pijaństwa . . . . . 36  
z Obawy kar za rozpustne życie . . . . . 16  
z Niezgód domowych i nędzy . . . . . 10  
z Przesadzonych namiętności i żądań . . . . . 19  
z Odziedziczenia familijnego tej słabości . . . . . 5

Chore obłąkane przyjmowane bywają na rozkaz Głównego Inspektora zdrowia Królestwa, z poleceń władz Administracyjnych z kwalifikacją lekarzy przy nich znajdujących się i z polecenia Naczelnego lekarza Szpitala o ile takowe przesłane na kuracyę choremu na umyśle się pokażą, i tak przyjęto:  
z Rozkazu Głównego Inspektora zdrowia . . . . . 9  
z Odezw Naczelników Powiatów . . . . . 43  
z Odezw Magistratu Miasta Warszawy i Kommissarzy Cyrkułowych . . . . . 36  
Przesłanych przez Naczelnego Lekarza . . . . . 37

Z liczby 117 obłąkanych i pielegnowanych, cztery wracały po raz, jedna dwa razy, i jedna aż trzy razy, co razem stanowi 9.

40 wyszło bez powrotu, 7 z polepszeniem, 2 równie z polepszeniem odesłane do innych oddziałów w celu leczenia na inne fizyczne przypadłości, wyszło zatem 49, to jest prawie połowa przyjętych. Taki wypadek i w zakładach najlepiej urządzonych rzadki bywa, bo tam w ogólności jedna trzecia część przychodzi do zdrowia, a i z tej jeszcze części, jedna czwarta ulega z czasem powtarzaniu się słabości, gdy u nas w upłynionym roku z wyzdrowiałych ledwo jedna czternasta była w tym przypadku. To dowodzi że lud zarobkujący tak wiejski jak miejski przy ograniczonym rozwinięciu władz umysłowych, ma jeszcze silne uczucia moralne i religijne, i jeżeli niewstrzeźliwość i nędza odejmą mu rozum, dość jest rozciągnąć nad nim ojcowską opiekę, odżywić, odwieść od zgubnych nałogów, zachęcić i przyzwyczajać do porządku i pracy, a znowu wraca na swoje w Towarzystwie stanowisko. Postępowanie z przybyłymi do zakładu choremi, zgodne jest z przepisami tak ogólnymi jak szczegółowymi o jakich przy opisie pojedynczych postaci chorób umysłowych wspomniałem. Jeżeli przybywająca ma z sobą historią choroby, co ledwie o trzeciej części chorych powiedzieć można, umieszcza się zaraz w stósownym, do stopnia jej spokojności lub niespokojności oddziale i pozostawia, po zwykłym oczyszczeniu, jeżeli się to da skutecznie, do obserwacji. Czas mniej więcej, dwa lub trzy dniowy wystarcza do pojęcia istoty choroby a w przypadkach gorączkowych nawet krótszy. Po oceniu postaci chorobnej, leczenie fizyczne jeżeli jest koniecznym, z powodu natłoku krwi do

mózgu, piersi lub samego zapalenia organów, lub też otepienia dróg odżywnych, rozpoczyna się. Zasada się ono na upuszczeniu krwi w małych ilościach z nogi, ręki, stósownie do okoliczności i stawianiu pijawek do nosa za uszami i na karku, na wzbudzeniu drażnienia i odczynu w błonach śluzowych dróg odżywnych, przez zadanie Emetyku soli rozwalniających, wywołaniu ślinopływu, przez preperata merkuryalne, obudzeniu drażnienia w skórze, przez przystawianie Synapizmów i wezykatoryj; przez rozmięknienie, ułatwienie przeziwu skórniego, za pomocą kąpeli letnich i ten ostatni środek najczęściej i najskuteczniej jest używanym. W miarę jak się chora uspokaja, jak jej pojęcia wracają wybiera się dla niej zatrudnienie; bo wszystkie osoby w zakładzie prócz ulegających szaleństwu są zatrudnione. Niedołęgi głupowate drą pierze, robią skubanki; Otepiałe robią pończochy a rekonwalescentki szyją bielizne dla całego zakładu a nawet i Szpitala. Dotąd zakład nie miał ziemi do uprawy, ale ile razy trafiły się roboty około ogrodowizny, obierania kapusty, kazałem zajmować tą robotą nawet gwałtowne i z podziwieniem wszystkich w czasie zatrudnienia były spokojne. Ciemne Kory i Kałany przymusowe, jeżeli kiedy niekiedy co jest wypadkiem bardzo rzadkim, są użyte; to na czas bardzo krótki, bo dostatecznym jest ścisły dozór, a dla gwałtownych odosobnienie i zamknięcie; dla tego tylko, aby drugim nie szkodziły z pozostawieniem ich przeciw przy używaniu dowolnego i swobodnego ruchu.

Porządek dzienny w Zakładzie jest następujący:

o godzinie 6 zrana wszystkie wstają, myją się i ubierają, około 7 w asystencyi Siostr Miłosierdzia odmawiają modlitwę, po 7 jedzą śniadanie złożone z klejku z kaszy, polewki piwnej lub winnej, stósownie do stanu sił, a pensyonarki piją kawę lub herbatę. Po śniadaniu rozdzielona jest robota na wspólnych stołach, pensyonarki zatrudniają się w własnych pokojach, lub gdy im się podoba idą do sali pracy. O godzinie 11 do wspólnego stołu, zasiadają do osobnego Niedolegi, głupowaci, otepiali, gdzie posługa pomaga im do rozdrobnienia mięsa i zachowania czystości i porządku; do innego rekonwalescentki, a do osobnego pensyonarki; lub jeżeli takowe mają swoje służące, jedzą w swoich celach. Po obiedzie dwie godzin przechadzają się po korytarzach w zimie, po podwórzu w lecie. Wykształcześnie idą do sali zabaw gdzie przy fortepianie zabawiają się graniem, śpiewem a nawet i tańcem. Od godziny drugiej do szóstej znowu siedzą przy pracy, po kolacyi znowu używają ruchu, a około 9 udają się na spoczynek. W dniach świątecznych po modlitwach co trwa po uporządkowaniu do godziny 10<sup>ty</sup> oddają się zabawom i przechadzce. Niektóre z rekonwalescentek posyłają się do kościoła, lub gdy są na tym stopniu wyzdrowienia, że mogą wchodzić do towarzystwa; pozwala się w towarzystwie krewnych lub służących, wydalac się na miasto.

Nadzór nad całym zakładem Obłąkanych i Epileptycznych powierzony jest, dwóm Siostróm Miłosierdzia które przy pomocy Ochmistrzyni, 6 służących i dwóch stróżów, cały porządek w domu

utrzymują. Wizyta lekarska odbywa się zrana i wieczorem, i o ile tego pojedyncze wypadki wymagają.

Obeznawszy Czytelnika z obyczajami Domu chorych umysłowych, powiemy teraz o samym Gmachu i jego rozkładzie.

Do roku 1842 Obłąkane tylko klasy ubogich i to dla samego bezpieczeństwa, oddawane; mieściły się w domku drewnianym w południowej stronie gmachów Szpitala w ogrodzie wybudowanym. Domek ten mający 80 łokci długości, 16 szerokości, tak był urządzonym, że prócz dwóch pokojów w jednym i drugim końcu znajdowały się od strony południa znajdowały wychodki, od północy jedna Wanna do kąpieli, środek był jedną Salą, długa na łokci 40, szeroka 10, przy ścianach porobione były oddziały czyli małe pokoiki, zamykane z wewnątrz sali ogólnej i drzwiami zrobionemi z bali, co wszystko było podobne do klatek w menażeryi zwierząt używanych. W tych klatkach mieszczono gwałtowne, krzykliwe i nieczyste, a wszystko było mieszaniną płaczu, krzyku, śmiechu, śpiewu, tańca, obrazem okropnego chaosu, i to trwało lat kilka.

Gdy ten smutny obraz zaniedbania nieszczęśliwych, spostrzeżonym został przez NAJJASNIEJSZEGO PANA, z woli JEGO Najwyższej stanął Dom piętrowy obok dawnego i z nim korytarzem połączony, a obydwie tak urządzone że jeden służy za miejsce przechowywania gwałtownych, nieczystych, drugi mieści pensyonarki, Kobiety lepszego wychowania i edukacyi, zarazem rekonwalescentki, dla których tu są sale pracy i zabawy. Dom ten jest

długim 53 łokci, szeroki 20. Na dole wchodząc po lewej stronie jest izba lekarza i skład książek i rodowodów, wraz z Szafami do bielizny, za nią Sala jadalna. Po prawej dwa pokoje przeznaczone na infirmary; z przedsienia wchodzi się na korytarz długi przez cały gmach, szeroki łokci 5 i oświetlony wielkimi w końcach oknami. Z drugiej strony korytarza od strony ogrodu, są pojedyncze stancye w liczbie 7, mogące mieścić po dwa łóżka i z potrzebnymi meblami. Piérwsze piétro równie urządzone, ma od strony klasztoru Sale do pracy, Sale do zabaw, dwie pojedyncze izby, a od strony ogrodu podobnie jak na nadole pojedyncze pokoje z różnicą, że te są kratą lekką opatrzone. Cały gmach jest ogrzany zapomocą koloryferu, umieszczonego w piwnicy, wszystkie pokoje mają dostateczne światło, i okna tak są urządzone że wentylacya uskutecznia się bardzo prędko. Wy- chodki, dobrze podwojnemi drzwiami opatrzone, mieszczą się w dobudowanej przystawce ku stronie zachodniej Gmachu. Z domu drzewnianego również zrobiono prawdziwe drzwi dla Obłąkanych schronienie, przedzielono całe wnętrze ścianą, na dwie połowy, podawano drzwi całe do każdej celi, i dziś strona wschodnia mieści same krzykliwe i gwałtowne, strona zachodnia zanieczyszczające się i niedołągi; jest sala robocza dla głupowatych i otepiąłych, a w końcu północnym dwie łazienki dla całego zakładu z potrzebnymi aparatami do skroplania i nastrzykiwania.

Po zbudowaniu nowego Gmachu, Szpital Dzieciątka Jezus jest wprawdzie w możności dać schro-

nienie nieszczęśliwym ubogim i iść w pomoc na czas jakiś zamożniejszym, lecz to wszystko nie wystarcza potrzebie Kraju; już to dla szczupłości lokalu, dla bliskości jednego od drugiego dla braku oddziału, dla samych rekonwalescentek, dla zewspólnienia z całym ogólnym zakładem, dla braku fizycznego zatrudnienia obłąkanych w ziemi lub ogrodach i dla braku koniecznego warunku; to jest lekarza zamieszkałego i wszystko pod swém okiem trzymającego. Może to być zawsze zakład drugiego rzędu, przeznaczony do pielęgnowania nieuleczonych, przechowywania niedołągów, otepiąłych głupowatych, ale interes kraju tak moralny jak finansowy; wymaga Nowego i zapewnie Mężowie Stanu, o nim pomysła.



369610

Wstęp. . . . . 1  
Historia Chorób Umysłowych. . . . . 1  
Podział Chorób Umysłowych przez różnych Autorów. 3  
OPIS SZCZEGÓŁOWYCH POSTACI CHORÓB UMYŚLOWYCH  
Niedołęztwo . . . . . 7  
Otępiałość . . . . . 13  
Głupowatość . . . . . 18  
Majaczenia Obłąkalne i ich podział . . . . . 21  
Obłąkanie Ogólne. . . . . 22  
Obłąkanie Cząstkowe, jedno przedmiotowe z różnemi  
odcieniami. . . . . 27  
Obłąkanie Ponurowatość . . . . . 30  
Przywidzenia Chorobne . . . . . 33  
Obłąkanie Miłosne . . . . . 34  
Obłąkanie Rozumujące. . . . . 35  
Obłąkanie Pijackie . . . . . 36

248038

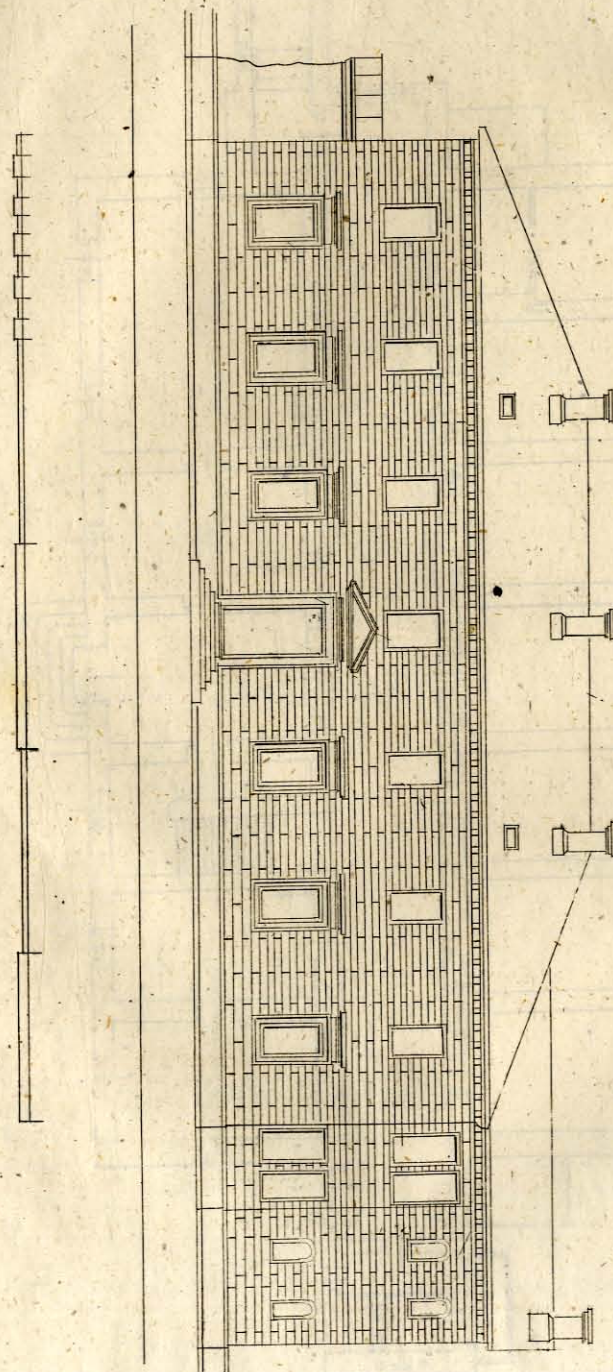
# Spis Rzeczy

## W NINIEJSZYM DZIELE.

Wstęp.	stron.
Historia Chorób Umysłowych.	1
Podział Chorób Umysłowych przez różnych Autorów.	3
<b>OPIS SZCZEGÓŁOWYCH POSTACI CHORÓB UMYŚLOWYCH</b>	
Niedołęztwo . . . . .	7
Otępiałość . . . . .	13
Głupowatość . . . . .	18
Majaczenia Obłąkalne i ich podział . . . . .	21
Obłąkanie Ogólne. . . . .	22
Obłąkanie Cząstkowe, jedno przedmiotowe z różnemi odcieniami. . . . .	27
Obłąkanie Ponurowatość . . . . .	30
Przywidzenia Chorobne . . . . .	33
Obłąkanie Miłosne . . . . .	34
Obłąkanie Rozumujące. . . . .	35
Obłąkanie Pijackie . . . . .	36

	stron.
Obłąkanie Zabójcze . . . . .	37
«    Samobójcze	
«    z chęcią Podpalania	
Przywidzenia . . . . .	39
Złudzenia . . . . .	43
Przyczyny Chorób Umysłowych . . . . .	48
Siedlisko . . . . .	51
Leczenie . . . . .	53
Opis szczegółowy chorych zostających w Zakładzie.	62
Opis szczegółowy wyzdrowiałych i zmarłych . . . . .	76
Tabella przedstawiająca postacie chorób, ich liczbę i wypadki leczenia . . . . .	85
Sposób postępowania z przybywającymi Choremi . . . . .	88
O Nadzorze chorych . . . . .	90
Opis samego zakładu jakim był i jakim dziś jest . . . . .	91

Cztery Ryciny wystawiające w Elewacyi i w sytuacji Domy w których się Obłąkane przy Szpitalu Dzieciątka Jezus mieszczą.



*Postawiona Długo nowego dla chorych umysłowych przy Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie*

Уставное Заблужденіе

Самодѣльное

и общинное

Привидѣніе

Знаменіе

Прямоугольничное

Синдѣлате

Лечебное

Описаніе лечебнаго заведения въ Петербургѣ

Описаніе лечебнаго заведения въ Москвѣ

Таблица показывающая количество больных въ лечебномъ заведеніи

въ теченіи года

Способъ поступанія больных въ лечебное заведеніе

Начало леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Средства леченія

Стр.

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

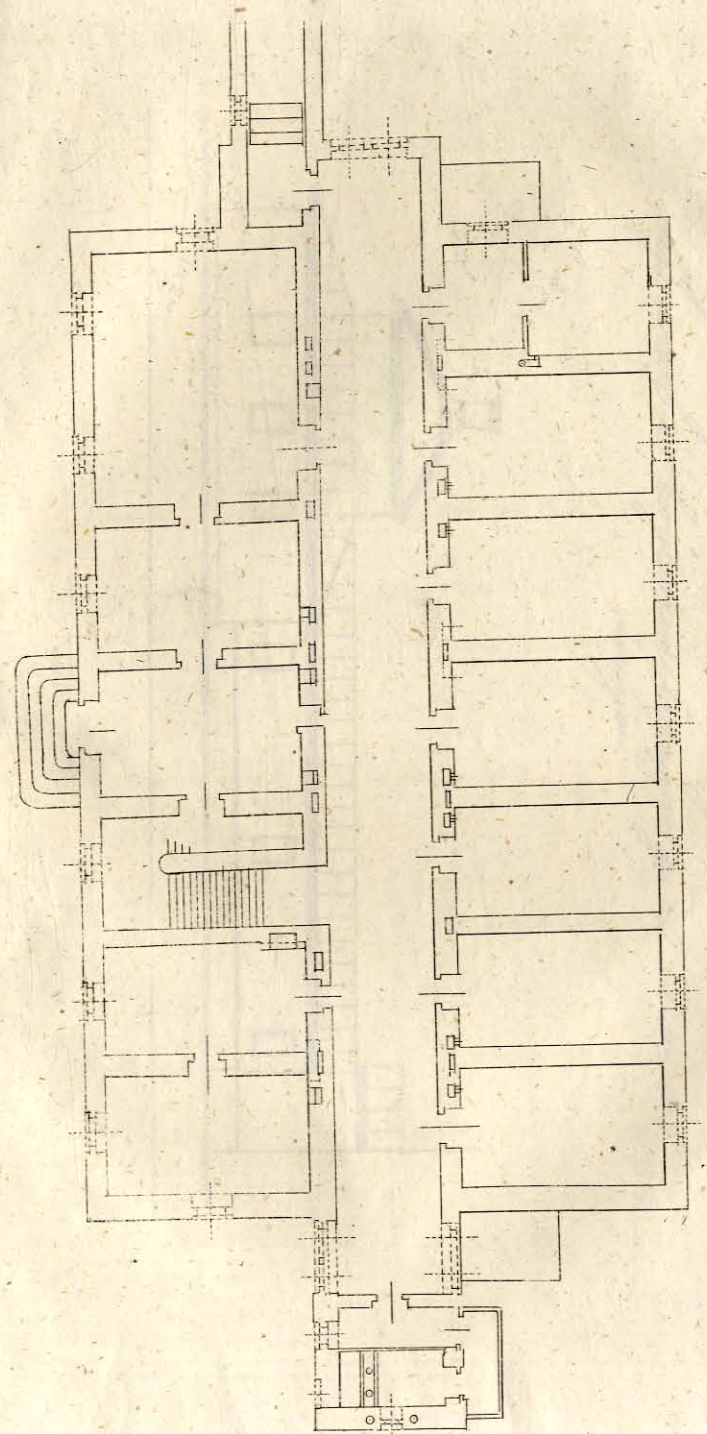
64

65

66

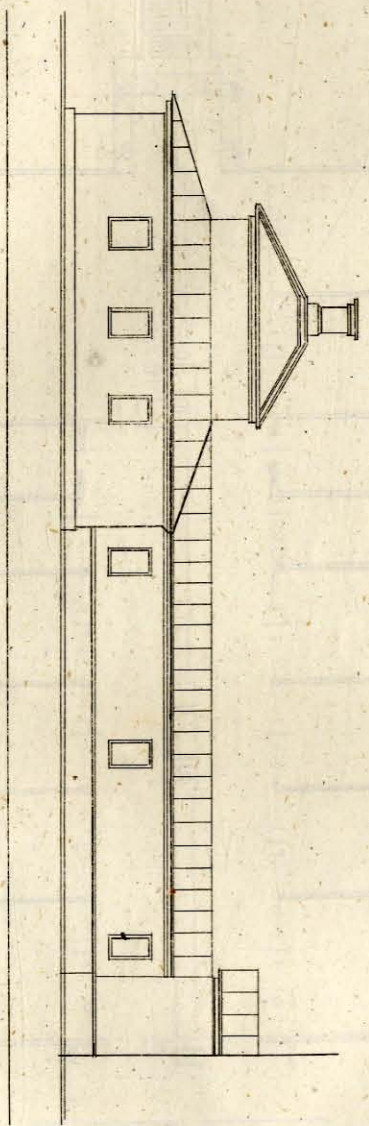
67

68



*Планъ лечебнаго Дома новаго*

Чертежъ фасада дома въ деревнѣ на реку Клязьму -  
наго манастира и монастырскихъ келій по плану  
новому.



Чертежъ фасада





*Plan of the wing for the building of the University of Cambridge*

